Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 28000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 255 | BYDGOSZCZ, środa, dnia 4 listopada 1925 roku. | Rok XIX.

M. LEMPICKI.

Czas najwyższy na opamiętanie!

Przestańcie, bo się źle bawicie,
Dla was jest to igraszka,
Nam chodzi o życie!
Słowa starej bajki.

II.

(Przebieg ostatniego konfliktu między Sejmem a rządem. — Prowizorjum gabinetowe. — W państwie parlamentarnem rząd musi posiadać zaufanie parlamentu i społeczeństwa. — Wyniki rządów premjera Grabskiego i opinja publiczna. Na czem polega opamiętanie? — Zadania najbliższe Sejmu. — Ustawy sanacyjne i program gospodarczy.)

Przebieg ostatniego załagodzonego konfliktu między Sejmem a Rządem jest tak charakterystyczny dla panujących stosunków, że warto tu odtworzyć ważniejsze jego momenty.

W dniu 6 października premjer wygłosił w Sejmie krótkie exposé o sytuacji gospodarczej i złożył projekty trzech nowych ustaw sanacyjnych: 1) o środkach złagodzenia przesilenia finansowego, 2) o środkach poparcia produkcji krajowej i 3) o środkach ograniczenia wydatków państwowych. Zapewne, ze względu na toczące się w Locarno pertraktacje, Sejm nie otworzył dyskusji nad exposé i nie przekazał projektów ustaw swym komisjom, a poprostu odroczył swe posiedzenia do 20 października. Wypowiedziane w rozmowach z korespondentami gazet opinje przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych, nietylko wypadły bardzo niekorzystnie (np. ks. Adamski: „w życiu jeszcze nie słyszałem podobnie złego exposé“), ale co ważniejsze, sięgały głębiej, zarzucały bowiem premjerowi brak konsekwentnego twórczego programu, przedstawianie coraz to nowych nieharmonizowanych projektów i wogóle działalność chaotyczną, od przypadku do przypadku, która doprowadziła kraj do ruiny. O surowszą krytykę już trudno. Co zaś do ustaw sanacyjnych, to o nich mowy nie było; każdy jednak, kto je uważnie przeczyta, spostrzeże łatwo, że były ułożone w pośpiechu, wyraźnie dla uspokojenia trwożnych nastrojów w społeczeństwie i odznaczają się pewną chaotycznością i niedokładnością w opracowaniu — właściwościami wszystkich elaboratów p. Grabskiego, zaczynając od znanego druku sejmowego z dnia 1 marca 1922 r., który nosił tytuł: „Projekt ustawy o naprawie skarbu Rzeczypospolitej“. Należy tu przypomnieć, że projekt ten, niejako podstawowy, rozkładał dzieło sanacji skarbu na trzy lata; nie był jednak przez Sejm rozpatrywany, a i sam autor, powróciwszy do władzy w końcu 1923 r. od swego projektu w wielu punktach odstąpił.

Po zarządzonej przerwie, Sejm zebrał się 20 października i otworzył dyskusję nad przedstawionym w międzyczasie przez premjera preliminarzem budżetowym, a projekty ustaw sanacyjnych przekazał swym komisjom. Przemawiali posłowie z rozmaitych stronnictw i wszyscy dawali ujemną ocenę działalności ministra skarbu i premjera; jedni stawili wprost wniosek o votum nieufności dla rządu; drudzy nie szli tak daleko, ale zgłosili wniosek o wybranie komisji sejmowej dla zbadania obecnego stanu skarbu i wogóle skontrolowania finansowej działalności rządu. W głosowaniu, dnia 23 października, wszystkie wnioski upadły nieznaczną większością głosów, to znaczy, że Sejm nie wyraził bezpośrednio rządowi votum nieufności, ale też nie wyraził zaufania; wniosek tej ostatniej treści postawiony przez jednego z posłów, z pobudek prowokacyjnych, nie był poddany pod głosowanie.

* * *

Jakkolwiek wynik głosowania, zatrzymujący nadal u władzy obecny gabinet, być może, był koniecznością ze względu na ogólną sytuację, to jednak wytworzone teraz „prowizorjum gabinetowe“ jest tylko stanem przejściowym. Każdy przecież rozumie, że owocna dla państwa współpraca rządu, Sejmu i społeczeństwa wymaga wzajemnego zaufania i w państwie konstytucyjnem i parlamentarnem nie może rządzić gabinet, który nie ma oparcia ani w Sejmie, ani w społeczeństwie — a w takiem właśnie położeniu znajduje się gabinet p. Grabskiego.

Opinja publiczna jest jednomyślna w ocenie działalności ministra skarbu p. Grabskiego; wyniki tej działalności są zbyt dla wszystkich widoczne i dotkliwe; teraz nikt już nie wierzy ani w umiejętność, ani w szczęście ministra. Świadczą o tem głosy prasy różnych odcieni; wystarczą same tytuły odnośnych artykułów: „Nie mamy zaufania“, „Znachorstwo fałszywego fiskalizmu (konserwatywny „Dziennik Poznański“), „Quo usque tandem“ (radykalny „Głos Prawdy“); zwalcza namiętnie p. Grabskiego „Rzeczpospolita“, poddaje stale rzeczowej krytyce jego politykę finansową organ monarchistów „Pro Patria“.

Poczynania ministra Grabskiego wogóle nie były szczęśliwe, np. z dawniejszych czasów Pożyczka Odrodzenia, która zrujnowała ofiarnych obywateli; wykonanie zaś projektów nie zawsze było umiejętne i celowe. Niezaprzeczalną jego zasługą było zrównoważenie budżetu państwowego i ustalenie waluty polskiej, łącznie z założeniem Banku Polskiego; ale zrównoważenie budżetu szło wyłącznie po drodze bezwzględnego naciskania śruby podatkowej, a nie rozumnej oszczędności w wydatkach państwowych i w ostatecznym wyniku została poważnie osłabiona zdolność płatnicza społeczeństwa. W kwestji walutowej, jednostronność myślenia i działania, którą możnaby wyrazić przyjętą przez p. Grabskiego zasadą: „Polska dla złotego“, a nie złoty dla Polski, zadała poważny cios całemu życiu gospodarczemu; w ostatecznym rezultacie i złoty się załamał, i akcje Banku Polskiego spadły do połowy swej nominalnej wartości, i życie gospodarcze zamarło.

Wyniki takie, ujemne dla Polski i niewątpliwie bolesne dla premjera, jako miłującego Ojczyznę obywatela, nie są niespodzianką dla wielu, znających bliżej wszystkie czynniki, które się na te wyniki złożyły. Na premjerze sprawdziło się twierdzenie, że mąż stanu, aby dokonać wielkiego dzieła, musi, oprócz pracowitości, względnej wiedzy i uporu, mieć w sobie jeszcze „iskrę Bożą“, t. j. posiadać przymiot, który oznaczamy wyrazem: „intuicja“ (przeczucie). Jest to dar Opatrzności, pewien stopień jasnowidzenia, który daje zdolność przewidywania rozwoju wypadków i trafnego oceniania ludzi, np. przy doborze współpracowników; — daru intuicji, niestety p. Grabski nie posiada.

* * *

Prowizorjum gabinetowe, z p. Grabskim na czele, nie jest zgoła załatwieniem skomplikowanej sprawy sanacji gospodarczej, ani też wyjściem na szeroki gościniec z ciasnej uliczki, zabarykadowanej grzechami i omyłkami Sejmu i rządu, w której wszyscy się teraz znaleźliśmy. Koniecznem jest gruntowne oczyszczenie atmosfery naszego życia publiczno-państwowego, t. j. skończenie wreszcie z metodami i z nawykami, które otrzymały popularną nazwę „bałaganu“. Trzeba się skupić i opamiętać; trzeba raz zrozumieć, że **Polskę uratują i wzmocnią**

Premjer Grabski wyzwał na pojedynek posła Byrkę.

Z Warszawy telefonują nam:

W sferach politycznych obiega pogłoska, że jeden z najwyższych dostojników państwa wyzwał na pojedynek jednego z posłów sejmowych.

Powodem tego miała być polemika podczas dyskusji na połączonej komisji finansowo-budżetowej Sejmu.

(Może w tym wypadku chodzić tylko o posła Byrkę. Mianowicie premjer Grabski na sobotniem posiedzeniu komisji twierdził, że z chwilą, gdy dowiedziano się o uratowaniu gabinetu, zaczęły do kas rządowych napływać masowo podatki, które to twierdzenie poseł Byrka wśród bicia pięścią w stół ostro napiętnował, bo wynikałoby z niego, że ludność nie płaci podatków państwu, tylko panu Grabskiemu. Wogóle na tem posiedzeniu miało przyjść do skandalicznych zajść i utarczek słownych między p. Byrką a premjerem).

Katastrofa górnicza w Niemczech.

17 robotników zabitych.

Gelsenkirchen, 2. 11. PAT. Z kopalni König nastąpił wczoraj wieczorem wybuch, skutkiem którego 17 robotników poniosło śmierć i 2 zostało rannych.

Redukcja czasu służby wojskowej we Francji.

Projekt deklaracji nowego rządu. — Francja obiecuje klasie robotniczej ubezpieczenia społeczne. — Rewizja ordynacji wyborczej.

Paryż, 2. 11. (PAT). Uchwalony na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu Rady Ministrów projekt deklaracji rządowej nowego gabinetu — na pierwszy plan wysuwa sprawy finansowe rządu, stawia sobie za zadanie bezwzględne zapewnienie równowagi budżetowej przy równoczesnem amortyzowaniu państwowego długu publicznego, co będzie wymagało różnego rodzaju poświęceń materjalnych ze strony społeczeństwa przez szereg lat. Deklaracja nie precyzuje żadnych szczegółów projektu finansowego, czyni natomiast aluzję do zamiarów wznowienia rokowań z Anglją i Stanami Zjedn. w sprawie uregulowania długów. Rokowania te mają być kontynuowane na zasadzie największej sprawiedliwości i słuszności. Pozatem rząd będzie się domagał uchwalenia przez parlament projektów ustaw **o ubezpieczeniach społecznych, o redukcji czasu służby** wojskowej do 1 roku oraz o przywróceniu systemu głosowania **okręgowego, jednomandatowego.** Wreszcie deklaracja przypomina, że Francja nie jest odpowiedzialną za konflikt **w Marokko** i że tylko od Abd-el-Krima zależy zakończenie stanu wojennego. Sytuacja wojenna poprawiła się dla Francji o tyle, że stało się możliwem odwołanie części wojsk francuskich. Wreszcie rząd będzie kontynuował dzieło zbliżenia międzynarodowego tak szczęśliwie rozpoczętego w Locarno.

Zwarjował w samolocie i chciał zabić lotnika.

Praga, 2. 11. (PAT). Podczas lotu aeroplanu chechosłowackiej linji lotniczej w Koszyc do Bratislavy w dn. 31 października, pasażer rzucił się nagle na pilota i zaczął go dusić. Wszystkie symptomaty wskazywały na to, że pasażer podczas lotu zwarjował. Pilot Hrazdil wykazywał dużo zimnej krzwi. Kierując jedną ręką aparat, drugą bronił się przed szaleńcem. Udało mu się wreszcie schwycić za gardło szaleńca i w ten sposób umożliwić dalszy lot. Wylądował on z wysokości 2.000 metrów, poczem oddał szaleńca w ręce żandarmów, którzy umieścili go w zakładzie dla obłąkanych.

nie intrygi partyjne i nie kuglarstwo polityczne — ale prawda i cnota w słowach i czynach. Dotychczasowy system, który w wielu wypadkach jest raczej zabawą, czy grą partyjną o władzę, za dużo już Polskę kosztuje, a trzeba pamiętać, że w istocie, stawką w tej grze jest przyszłość Polski.

Jeżeli mamy Sejm — przedstawicielstwo narodu, on pierwszy powinien otrząsnąć się z uśpienia, czy też wyleczyć się ze swej niemocy; na nim w pierwszej linji, leży obowiązek zapoczątkowania nowej ery. Posłowie — wybrańcy narodu, pierwsi powinni dać przykład poważnego traktowania przyjętych na siebie obowiązków i sumiennej pracy dla dobra powszechnego. Dotychczas, dla wielu z nich posłowanie sprowadza się do pobierania sutych djet, korzystania z przywilejów, obrabiania interesów własnych i wyborców i do głosowania według wskazówek przywódcy. To też widzimy, że z własnej winy posłów, wskutek lekceważenia przez nich swych istotnych obowiązków i ugrzęźnięcia w interesach partyjnych i osobistych, doszło już do tego, iż Sejm stał się dla wszystkich quantité négligeable i nikt się już z nim nie liczy, ani rząd, ani społeczeństwo. Tak być dalej nie powinno; podniesienie powagi Sejmu przez rzetelną i owocną pracę posłów jest niezbędnym warunkiem dla uzdrowienia naszego życia politycznego. **Sejm powinien posiadać autorytet i być zdolnym do wyłonienia z siebie potrzebnego rządu**; od Sejmu zależy wytworzenie pomyślnych warunków dla zgodnej i skutecznej współpracy wszystkich czynników państwowych: ciał prawodawczych, rządu i społeczeństwa.

Jakie są najbliższe zadania Sejmu? Sprawa sanacji gospodarczej, tj. niedopuszczenie do ostatecznej ruiny, wysuwa się na plan pierwszy. Sejm ma do rozpatrzenia projekty trzech ustaw sanacyjnych; ze względu na swe pochodzenie, powinny one posłużyć nie za ramy, ale tylko za tło do uchwał sejmowych. Projekty nie są doskonałe; np. niema w nich mowy o konieczności i sposobach wytworzenia nowej waluty pomocniczej dla załagodzenia braku znaków pieniężnych w obiegu; jak wiadomo, premjer z niezwykłym uporem broni się od tej koncepcji i nie docenia, że życie gospodarcze dusi się wskutek niedostateczności znaków pieniężnych. Ustawa o oszczędności w wydatkach państwowych jest przekładem kilku artykułów z prawa budżetowego Rzeszy niemieckiej, (z dnia 31. gr. 1922 r.), z dodatkiem pewnych kosztownych a mało praktycznych pomysłów; wymaga też poważnej przeróbki. Ustawa o poparciu produkcji krajowej nie dotyka zupełnie ani ustawodawstwa fabrycznego, ani polityki celnej, od którego w silnym stopniu zależy rozwój produkcji krajowej.

Sejm posiada w swym składzie ludzi kompetentnych: kilku profesorów uniwersyteckich z dziedziny nauk ekonomicznych i kilku praktyków, którzy już pracując w Sejmie obeznali się z kwestjami finansowemi; ma więc możność opracowania nietylko poszczególnych ustaw, ale i ogólnego racjonalnego programu reform i środków dla unormowania całokształtu stosunków gospodarczych: wytwórczości, handlu, kredytu. Takiego programu rząd p. Grabskiego nie miał, ale potrzebę jego zeznawał (mowa premjera w Senacie w d. 10-go września rb.) Jednocześnie Sejm musi się tak skonsolidować, aby mógł wyłonić z siebie rząd, tj. znaleść odpowiednich wykonawców dla przeprowadzenia w życie ułożonego programu.

Z wymienionemi pracami należy pośpieszyć, albowiem widmo ruiny gospodarczej stoi u naszego progu.

Caveant consules!

List z Czechosłowacji.

Co mówią o pakcie locarneńskim. — 3 rocznica rządu Svehly. — Nowe wybory. — Program polityczny zwolenników przyszłego cara Rosji i ich stosunek do Polski. — Śmierć F. Kvapila przyjaciela Polski.

Praga, w październiku.

Rzecz zupełnie zrozumiała, że konferencja w Locarno zajęła najwięcej uwagi czeskim politykom. Naogół można stwierdzić w opinji publicznej duże zadowolenie z jej wyniku.

Czesi sądzą, że konferencja w Locarno przyniosła więcej korzyści Czechosłowacji, niż Polsce. Przedewszystkiem Niemcy starali się jak najuprzejmiej z Czechami mówić, ażeby jak najbardziej odosobnić Polskę i przez to zmusić ją do ustępstw. Pozatem najgroźniejsza dla Czechów kwestja połączenia Austrji z Niemcami stała się nieaktualną, co odrazu wpłynęło na uspokojenie naszej opinji. Naturalnie, że nikt się nie łudzi, ażeby Niemcy wyrzekły się tego projektu na zawsze, ale najbliższe 10 lat będą prawdopodobnie spokojne. Wziąwszy więc pod uwagę zmęczony naród nieustannym ciężkim położeniem gospodarczym kraju i strachem, mającej wybuchnąć lada chwila wojny, nie możemy się dziwić, że jest zadowolony choćby z kilku lat spokoju.

Czesi nie mogą zrozumieć optymizmu p. Skrzyńskiego. W danej chwili Polsce nic nie grozi, ale nikt trzeźwo myślący nie uwierzy, ażeby Niemcy przestały myśleć o rewizji swych wschodnich granic (i przyłączenia Austrji? — Przyp. Red. „Dz. Bydg.") Naturalnie, że w przyszłości, czy to z pomocą Rosji czy też tych samych mocarstw zachodnich mogą się tak ułożyć stosunki międzynarodowe, że Niemcy będą musiały zaprzestać swych mrzonek, w każdym razie w otrzeźwienie tego narodu nie wierzymy.

Bądźcobądź układ w Locarno ma — zdaniem Czechów — tę wielką zaletę, że jest początkiem wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, która przecież pracuje nad dziełem pokoju. Jakiś moralny wpływ to wywrze i może choć trochę zaczną Niemcy pracować konstrukcyjnie, a mniej destrukcyjnie. Groźny dla pokoju świata sojusz niemiecko-rosyjski również z tego powodu traci swą aktualność.

Przytoczę poniżej ciekawy wyjątek z artykułu, który z okazji ugody w Locarno ukazał się w „Narodni Osvobozeni": Pakt Ligi Narodów przedstawia jedno niedomówienie, które osłabia protekcję, jaka Liga udzielić może narodom do niej należącym. W wypadku sporu między dwoma narodami muszą się one udać pod arbitraż, ale gdy Rada Ligi Narodów by nie osiągnęła decyzji jednomyślnej (przedstawiciele obu przeciwnych stron są naturalnie wyłączeni) przeciwnicy są upoważnieni do działania tak jak im będzie wygodnie. Ta swoboda dozwala nawet wypowiedzenie wojny, jeśli nie możnaby znaleźć sposobu polubownego załatwienia sporu. Właśnie to niedomówienie wypełnił traktat arbitrażowy, jaki zawarliśmy z Niemcami i który jasno określa w jaki sposób konflikt musi być załatwiony. Naruszenie tych przepisów pociągnęłoby natychmiastowe zastosowanie gwarancji francuskich. Rezultat konferencji w Locarno daje tyle Czechosłowacji, co i innym państwom, mianowicie gwarancje pokoju i nadzieje spokojnej przyszłości.

Dnia 7-go października prasa czechosłowacka obchodziła 3 rocznicę powołania do władzy koalicji, popierającej gabinet p. Svehly. Dzienniki praskie są prawie jednomyślne w uznaniu zasługi oddanej przez większość, która się wyłoniła przed 3 laty i która mimo wielkich wewnętrznych trudności zapewniła gabinetowi stałość. Trzeba zresztą było całej zręczności obecnego prezesa rady ministrów, aby zgrupować w tej większości 5 partji, których programy różnią się w wielu punktach zasadniczych, a mimo to utrzymać ich w jedności. To też prasa czechosłowacka raduje się z tej wielkiej i pożytecznej pracy dokonanej dla kraju i wyraża nadzieje, że nowe wybory dozwolą również na uzyskanie podobnej większości parlamentarnej, koniecznej do konsolidacji wewnętrznej i zewnętrznej kraju.

W swoim czasie doniosłem, że rząd chciał wykorzystać ostatnie dni obecnego parlamentu i wniósł wcześniej niż zazwyczaj, budżet pod rozprawy. Otóż obecnie parlament budżet ten zatwierdził, można zatem się choć tym pocieszyć, że niezależnie od ugrupowań partyjnych po nowych wyborach, wydatki i dochody na rok 1926 nie mogą uledz zmianie. Na tym samym posiedzeniu parlamentu została ratyfikowana umowa handlowa ze Szwecją.

Wybory do parlamentu i senatu odbędą się dn. 15 listopada. Do tego czasu kontrola parlamentarna będzie wykonywana zgodnie z konstytucją przez komisję, złożoną z 16 deputowanych i 8 senatorów pod przewodnictwem p. M. Tomaszyka, prezydenta izby.

Monarchiści rosyjscy, zwolennicy kandydata na tron przyszłej Rosji wielkiego księcia Cyryla Włodzimierzowicza, uznali za stosowne, wydać w Pradze broszurę, zawierającą program polityczny tego odłamu emigracji rosyjskiej. Między innemi, są oni przeciwnikami jakiejkolwiek zbrojnej interwencji mocarstw obcych w sprawie rosyjskiej. Twierdzą oni (dość naiwnie), że rząd sowietów będzie niedługo obalony przez zorganizowane siły wewnętrzne narodu rosyjskiego (gdzie one są?). Wskrzeszenie monarchji chcą oni pogodzić nietylko z „reprezentacją ustawodawczą narodu", lecz i z zachowaniem systemu sowieckiego, jako przyszłego systemu samorządu w Rosji. Następnie jest przewidziana wolność religijna, kanoniczne prawa soborowe dla cerkwi prawosławnej, autonomja terytorjów poszczególnych krajów państwa rosyjskiego, wolność przemysłu i handlu, powołanie do życia ustawy o postępowaniu sądowym z r. 1864 oraz równość obywateli przed prawem za wyjątkiem żydów. Nakoniec **uznanie samodzielności Polski i państw bałtyckich.** Zwracam uwagę, że jest napisane **uznanie samodzielności**, a nie **uznanie obecnych granic.** Całe szczęście, że od wydania broszury do urzeczywistnienia programu droga bardzo daleka, możliwe, że zadaleka dla zdegenerowanej moralnie emigracji rosyjskiej.

Polska straciła kilka dni temu jednego z najbardziej oddanych i pożytecznych przyjaciół. Umarł Franciszek Kvapil, w kilka tygodni po śmierci swej małżonki Bożeny. Jako poeta Kvapil był jednym z najlepszych czeskich, pozatem niestrudzony tłomacz poezji polskich na język czeski, specjalnie Asnyka. Pogrzeb odbył się w krematorjum praskiem w obecności całej kolonji polskiej. Był p. poseł Lasocki oraz urzędnicy poselstwa. Mowę pożegnalną miał prof. Szyjkowski w języku polskim. Stosownie do życzenia zmarłego, poselstwo polskie zamiast wieńca na jego trumnę, złożyło większą sumę pieniężną na fundusz literacki.

Dr. J. B.

Następca Frunzego.

Wiedeń, 2. 11. „Der Morgen" donosi z Moskwy, że komisarjat wojny oraz marynarki obejmuje Unszlicht, dotychczasowy zastępca Frunzego.

Konferencja ministrów Małej Ententy.

W najbliższym czasie zbiorą się w Bukareszcie na konferencję ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy. Na konferencji tej ma być omówiona w pierwszej linji sprawa układów, zawartych w Locarno. Minister Benesz przedstawi stanowisko mocarstw w sprawie zagwarantowania granic wschodnich Europy. Pozatem ma być omówiona sprawa gospodarczego zbliżenia państw Małej Ententy oraz kwestja wierzytelności i długów państw sukcesyjnych.

Bydlęce zachowanie się Greków w Bułgarji.

Sofja, 1. 11. PAT.) Bułg. ag. tel. donosi: Specjalna komisja, powołana do przeprowadzenia inspekcji w miejscowościach, opuszczonych przez wojska greckie, zwiedziła miasteczka: Dolno Spanczewo, Petrowo, Pipernicę, Lachowo, Kolibite i in W Dolno Spanczewie komisja znalazła wszystkie spichlerze opróżnione. Z mieszkańców zastano tylko jedną starą kobietę W Lachowo również spustoszenie, spichlerze puste, a budynki szkolne bardzo zniszczone Pewna 13-letnia dziewczyna nazwiskiem Dymitrowa została zniewolona przez oficera greckiego, a jej matka, której dwukrotnie grożono spaleniem, musiała oddać wszystkie posiadane pieniądze. Pozatem znaleziono tam ciała wielu włościan w stanie zupełnego rozkładu. Podobny los spotkał jedną z bogatszych miejscowości Pipernicę, gdzie wojska greckie splądrowały domy, opróżniły spichlerze, zabrały zapasy tytoniu i zniszczyły ule. W miasteczku tem pewien oficer grecki zgwałcił matkę dwojga dzieci nazwiskiem Todorowa i chciał to samo uczynić z inną kobietą, lecz widząc, że jest ona obłożnie chorą, poprzestał na kopnięciu jej. Miejscowość Hodjeni Kolibi, której ludność, zaskoczona napadem nie zdążyła uciec, została zupełnie splądrowana. Zraniono tam wielu włościan.

Światowa firma niemiecka uprawia szpiegostwo.

Bukareszt, 1. 11. (PAT) Dziennik „Uniwersul" donosi, iż przeciwko bukareszteńskiej filji firmy Mosse wdrożono postępowanie karne, albowiem stwierdzono, iż firma Mosse uprawiała szpiegostwo. W czasie rewizji przeprowadzonej w biurze firmy, znaleziono pokwitowania, wystawione przez wyższych oficerów rumuńskich na otrzymane kwoty. Kilku urzędników centrali Mossego w Berlinie przybyło do Bukaresztu celem zorganizowania akcji szpiegowskiej. Znaczna część funkcjonarjuszów filji Mossego w Bukareszcie została aresztowana.

Generalny dyrektor policji udał się wczoraj do Sinaja, do prezesa Rady ministrów, Bratianu, celem złożenia raportu w tej spawie.

Niemiecki minister Hirtsiefer na gościnnych występach.

W towarzystwie lekkich niewiast bił się z policjantem.

Z Wiednia donoszą: Policja wiedeńska aresztowała wczoraj pewnego jegomościa, który będąc w towarzystwie dwu dam z półświatka, wszczął po pijanemu na ulicy awanturę z przechodniami i policjantami. W komisarjacie policji okazało się, że awanturnikiem jest minister pruski Girzeiter, bawiący w Wiedniu przejazdem.

Zemsta robotników.

Warszawa, 2. 11. Z Berlina donoszą: Sprawą ostatniego wypadku, jakiemu uległ gen. Müller, zajmuje się cała prasa niemiecka. Ciekawy jest artykuł „Rote Fahne", który stwierdza, że zgon generała nie był wypadkiem, lecz zemstą robotników. Müller bowiem zapisał się w ich pamięci jako wróg, prześladujący masy robotnicze na każdym kroku i przy każdej okazji.

Rozbiórka wojennych zakładów Kruppa idzie opornie.

„Morning Post" podaje dokładne wiadomości o tem, jak bardzo powoli i opornie prowadzone są roboty w zakładach Kruppa w Essen, mające na celu rozbiórkę olbrzymich warsztatów, w których podczas wojny wyrabiane były rozmaite dalekonośne potwory w rodzaju „wielkiej Berty". Otóż warsztat ten, z którego wyszło największe działo świata z nośnością zgóra 100 klm., dotychczas jest nienaruszony i w każdej chwili mógłby zostać uruchomiony. Wogóle według obliczeń korespondenta „Morning Post" od roku 1919 zaledwie 45 % maszyn zostało zdemontowanych. Podczas wojny zakłady Kruppa produkowały codziennie 114 armat rozmaitego kalibru, a jeden z warsztatów, który obecnie wyrabia lokomotywy, produkował 23 pociski na minutę. Dotychczas cała sprawa demontowania maszyn, jak również ich postęp jest utrzymywany w największej tajemnicy.

Były prezes ministrów Anglji o stosunkach europejskich.

Londyn, 1. 11. (PAT). Dzisiaj powrócił tutaj po 3 tygodniowej podróży były premjer Ramsay Mac Donald. Odwiedził on w tym czasie Brukselę, Berlin, Wiedeń i Pragę. Do przedstawicieli prasy, którzy zapytywali go o wrażenie podróży wyraził się w ten sposób: Opuściłem kontynent z pewnym niepokojem, rozumiejąc, że wiele jeszcze trzeba dokonać, zanim można będzie powiedzieć, że stosunki międzynarodowe w Europie zostały uregulowane.

Nowy król Persji.

Wiedeń, 2. 11. „Sonn- und Montags-Zeitung" donosi z Teheranu, że izba perska ogłosiła Rize-Chana królem perskim.

Jakie będzie rozstrzygnięcie?

Warszawa, 1 listopada 1925 r.

Sejm przystąpił w piątek do głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, uchwalonej w lipcu. Udział posłów był bardzo liczny, co tłomaczy się tem, że od wyniku głosowania zależy przeprowadzenie reformy rolnej w tym lub owym kierunku. Kwestje sporna stanowi zaledwie kilka, powiedzmy, kilkanaście poprawek senatu. A więc sprawa maximum (dopuszczalnego obszaru) posiadania na kresach, parcelacja między ludność miejscową sprawa wierzycieli hipotecznych, parcelacja dóbr martwej ręki (kościelnych) między ludność tego wyznania, do którego należały owe dobra, sprawa planu parcelacyjnego na r. 1926 itp. Co do tych poprawek stronnictwa włościańskie wypowiadają się kategorycznie; stronnictwa włościańskie domagając się utrzymania uchwały sejmowej. Radykalne stronnictwo chłopskie „Wyzwolenie" wojuje wogóle przeciw wszystkim poprawkom Senatu. Wierne swojej zasadzie, że należy przeprowadzić za jednym zamachem wywłaszczenie obszarów dworskich i dóbr kościelnych i to bez odszkodowania, robi wszystko, by obecny projekt ustawy utracić. Ażeby utrudnić głosowanie, stawia „Wyzwolenie" wnioski na imienne głosowanie przy każdej poprawce Senatu. Jeśli poprawka przechodzi, urządzają „wyzwoleńcy" hałaśliwą obstrukcję. Wskutek tej taktyki przegłosowano na piątkowem posiedzeniu Sejmu, trwającem od godz. 11 przedpoł. do 7 wieczorem, zaledwie kilka poprawek tak, że zdołano uchwalić ostatecznie tylko 3 artykuły ustawy na 80 kilka. Przy poprawkach do art. 4 opozycja, złożona z „Wyzwolenia" i mniejszości narodowych oraz grupek radykalnych, zrobiła takie piekło, że prowadzący obrady wicemarszałek Sejmu zamknął posiedzenie wyznaczając następne na przyszły czwartek, dn. 5 listopada.

Los ustawy o wykonaniu reformy rolnej nie został zatem rozstrzygnięty. Pozostaje nadal zagadnienie, czy uda się ustawę, która już od przeszło roku pokutuje w Sejmie, doprowadzić do końca. Głosowanie nad poprawkami Senatu, dość zawiłe, stawia każdą ustawę pod znakiem zapytania. Co dopiero mówić o ustawie takiej, jak ustawa o reformie rolnej, w której chodzi o pogodzenie krańcowo różnych poglądów! Z jednej strony stają właściciele majątków ziemskich, zagrożeni wywłaszczeniem, z drugiej radykalne kluby włościańskie, domagające się **wywłaszczenia bez odszkodowania.** Niemniej i to, co stoi **między** temi dwoma krańcami, nie jest jednolite. W imię prawdy należy stwierdzić, że **większość Sejmu pragnie przeprowadzenia projektu ustawy o reformie rolnej.** Jeśliby projekt upadł, to byłoby to raczej dziełem przypadku, który jednak nie jest wykluczony. Że taktyka opozycji takiego przypadku pragnie, to rzecz widoczna. Tem większa przeto odpowiedzialność spada na zwolenników reformy rolnej, którzy muszą baczyć, by przy głosowaniach nie zaszły przypadki, któreby ustawę wywróciły.

Chrześcijańska Demokracja szczerze pragnie przeprowadzanie ustawy. Poszła ona na daleko idące ustępstwa dla stronnictw włościańskich w tem przeświadczeniu, że **reforma rolna to nie postulat tej lub owej partji, ale wymóg społeczny.** Reforma rolna stanowić ma podstawę nowego ustroju rolnego, wzmocnienie włościaństwa, a zatem i państwa. Tak na reformę rolną patrzy Ch. Dem.

Zabrzeski.

Rabunek złota i brylantów

według pomysłu socjalisty Hausnera nieda się w Polsce przeprowadzić.

Wniosek posła Hausnera PPS., domagający się ustawowego, przymusowego odebrania ludności osobom prawnym, kościołom itd. złota i drogich kamieni dla uczynienia z nich podkładu biletom Banku Polskiego spotkał się z gwałtownym odruchem społeczeństwa.

Poseł Byrka oświadczył, że nawet gdyby podobna ustawa zaistniała, nie mogłaby ona dać pożądanego rezultatu ani Bankowi Polskiemu ani Skarbowi Państwa. Przedewszystkiem z powodu niemożliwości wykonania ustawy. Zrozumiałą jest rzeczą, że każdy będzie się starał schować jak najgłębiej, to co posiada. Nawet przy konfiskacie złota i drogich kamieni należałoby część ich pozostawić w społeczeństwie, a jak to uczynić, trudno określić. Podobna akcja podcięłaby przemysł złotniczy i doprowadziłaby go do ruiny. Mogłaby ona mieć efekt, gdyby wyrosła z uczucia patrjotycznego samego społeczeństwa. W tym wypadku polegałoby na dobrej woli, a nie na przymusie. Mogłaby nawet wówczas **mieć formę pożyczki**, ale jak wiadomo, społeczeństwo straciło już wszelkie zaufanie do pożyczek.

Co w Locarno opowiadają o Skrzyńskim

Jeden z czytelników pisze nam z Locarno:

Krążą tu o Skrzyńskim dwie anegdoty, które dobrze świadczą o ciętości i dowcipie naszego ministra spraw zagranicznych.

Wiadomo, że dziennikarze wydali podczas konferencji ze swej strony bankiet dla dyplomatów. Nim wszyscy zasiedli do stołu, mocarze pióra naprzykrzali się swoim gościom o autografy, czemu ci ostatni z całą uprzejmością czynili zadość. Skrzyński, który bardzo niechętnie udziela swego autografu, zjawił się na sali mając prawą dłoń obwiązaną czarną chustką. Tłomaczył dziennikarzom, że winda zgniotła mu rękę i wskutek tego nie może pisać. Mimo to jeden z niemieckich dziennikarzy, żydek z „Berliner Zeitung a/M." pyta Skrzyńskiego, czy nie byłby łaskaw podpisać mu się bodaj lewą ręką.

— Żałuję mocno — odparł Skrzyński z wersalskim uśmiechem — ale ja kończyłem uniwersytet w Wiedniu, nie w Jerozolimie.

Naturalnie odpowiedź ta wywołała serdeczny śmiech wśród obecnych, a wesołość wzrosła jeszcze bardziej, gdy Skrzyński, zasiadłszy już do stołu, zdjął chustkę z dłoni i najspokojniej zjadł całe menu.

Ten kawał Skrzyńskiego miał atoli jeszcze jeden niespodziewany efekt.

Dziennikarze ubiegali się o autografy członków konferencji Locarneńskiej głównie dla zawodowych zbieraczy i handlarzy autografami. W ten sposób stało się, że gdy za autograf Brianda płacono 60 fr. szwajcarskich, za Chamberlaina 100 fr., to autograf Skrzyńskiego osiągnął cenę 150 franków!

Drugie odezwanie Skrzyńskiego było jeszcze lepsze.

Wiadomo, że po Locarno szastał się mocno Benesz, intrygując przeciw Polsce a ciągnąc wodę na czeski młyn. Faktycznie Benesz umiał sobą członków konferencji zaintrygować. To też gdy siedział przy wspomnianym dziennikarskim bankiecie, a służący podał mu jakiś list, Benesz po przeczytaniu go odezwał się z uśmiechem:

— Dalibóg, wszystko kręci się koło mnie!

Ale na to w tej chwili rzekł do niego Skrzyński z ironiczną troskliwością w głosie:

— Panie kolego, może wino było za silne?

Świadkowie tej rozmowy nie mogli się uspokoić ze śmiechu, ale Benesz — to trzeba przyznać na jego chlubę — śmiał się najserdeczniej ze wszystkich.

Z KRAJU.

„Rozwój" warszawski zabiera się do pracy.

Po dokonaniu reorganizacji wewnętrznej Towarzystwo rozwoju życia narodowego w Polsce, zwane w skróceniu „Rozwojem", rozpoczyna nowy okres działalności. Na czele instytucji stanął zasłużony popularyzator żydoznawstwa, ks. poseł Adam Wyrębowski, sekretarjat objął kierownik oddziału łódzkiego, dyr. Edward Zajączek. Jest więc nadzieja, że „Rozwój" pozostanie wierny swym ideom, nie popełniając dawnych błędów. Zarząd postanowił **zlikwidować przedsiębiorstwa handlowe**, które rozpraszały energię Towarzystwa w kierunkach częstokroć niepożądanych, a natomiast tem więcej uwagi poświęcić propagandzie, oraz pracy u podstaw. Główny nacisk kładzie się tutaj na systematyczne kursy, pogadanki, odczyty, wieczory dyskusyjne. Organ Towarzystwa — tygodnik „Rozwój", rozszerzy i szczególną pieczołowitością otoczy dział **„Placówki do objęcia"**, co niewątpliwie znakomicie posunie naprzód sprawę odżydzania naszych miast i miasteczek. Istnieje również projekt wznowienia zapoczątkowanej przez „Myśl Narodowa", przeistoczoną obecnie na tygodnik literacki, „Obrony nazwisk polskich" i **ogłoszenia drukiem pełnego spisu krypto-żydów**, którzy korzystając z wyjątkowo liberalnej ustawy, podszywają się pod cudze nazwiska dla zatarcia śladów swego pochodzenia.

W ostatnim numerze „Rozwój" (bliższy adres: Warszawa, Żórawia 2) prosi czytelników o nadsyłanie informacji, dotyczących przechodzenia nieruchomości w ręce żydowskie, oraz z rąk żydowskich w chrześcijańskie.

Słowem radość żydów, głoszących upadek tej niezmiernie pożytecznej placówki, była conajmniej przedwczesna. „Rozwój" trwa na stanowisku i niebawem, chcemy wierzyć, będzie mógł poszczycić się wynikami pracy.

Muraszko na wolności.

Z Wilna donoszą, że Muraszko, skazany na 2 lata domu poprawczego — zostanie w dniach najbliższych za kaucją wypuszczony na wolność.

Kto chce siłą-mocą zdobyć willę w Zakopanem?

Znany polski ciężkoatleta, Zawisza, rozesłał ostatnio kolegom zagranicznym wezwanie do meczu.

Ten z ciężkoatletów, który Zawiszę pokona, otrzyma od niego willę w Zakopanem, wartości 15.000 złotych.

W meczu mogą wziąć również udział atleci polscy.

Dochód z meczu przeznacza się na Związek Inwalidów Wojennych.

MAURICE LEBLANC 54

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"
J. P.

Część druga.

TAJEMNICA FLORENCJI.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Ratunku!

Kiedy w następstwie Arsene Lupin opowiedział mi ten ustęp owej tragicznej historji, rzekł mi nie bez pewnej zarozumiałości:

— Co mnie wówczas zdziwiło i co mnie dziś jeszcze zadziwia jako jedno z największych zwycięstw, którem miałbym się prawo poniekąd chełpić, to to, że zdołałem odrazu dopuścić jako pewnik niezbity, niewinność Sauveranda i Marji-Anny Fauville.

„Albowiem wszystko dobrze zważywszy, nie zaszedł żaden nowy fakt, któryby mię upoważnił do ponownego rozpatrzenia sprawy. Oskarżenia nagromadzone przeciw obu więźniom pozostawały te same, i były tak poważne, że żaden sędzia śledczy nie zawahałby się podpisać aktu oskarżenia, ani też żaden sąd przysięgłych nie zatrzymałby się przed daniem potwierdzającej odpowiedzi na wszystkie pytania.

„O Marji-Annie Fauville nie będę panu nawet mówił, wystarczało bowiem wspomnieć o śladach jej zębów, ażeby zdobyć pewność niezachwianą. Lecz Gaston Sauverand, syn Wiktora Sauveranda, a tem samem spadkobierca Kozmy Morningtona, Gaston Sauverand, „człowiek o hebanowej lasce" i zabójca inspektora Ancenisa, czy tenże Gaston Sauverand nie był w równej mierze winnym jak Marja-Anna Fauville, on który był na równi z nią obwiniony, przez tegoż jej męża, którego zabili?

„A jednakże skąd ten nagły zwrot we mnie? Dlaczego szedłem przeciw oczywistości? Czemu uwierzyłem prawdzie niewiarygodnej? Czemu dopuściłem rzecz niedopuszczalną?

„Dlaczego? Chyba dlatego, że prawda ma dźwięk swoisty, którego naśladować niepodobna.

„Po jednej stronie były wszystkie dowody, wszystkie fakta realne, wszystkie pewności — po drugiej zaś opowiadanie... I to opowiadanie jednego z oskarżonych, a więc zgóry wzbudzające nieufność, prawdopodobnie kłamliwe od pierwszego, do ostatniego słowa... Lecz opowiadanie uczynione głosem szczerym i uczciwym, opowiadanie jasne i zwięzłe, rozwijające się od początku do końca zdarzenia bez nieprawdopodobnych powikłań, opowiadanie nie dające żadnego realnego rozwiązania, lecz które swoją prawością zmuszało każdy bezstronny umysł do przejrzenia poprzednio powziętych pewności.

„Uwierzyłem opowiadaniu. I wierząc, zacząłem działać, jak mi ta wiara nakazywała."

Działać, dla don Luisa znaczyło w tym wypadku powtarzać sobie bezustannie opowiadanie Gastona Sauverand. Starał się je odtworzyć we wszystkich najdrobniejszych szczegółach. Przypominał sobie najmniej znaczące wyrażenia i rozpatrywał każde z osobna, żeby z nich wydobyć tę cząstkę tajemnicy, którą w sobie kryły. Gdyż tam była prawda. Trzeba ją było tylko zrozumieć...

Godzina za godziną mijały...

Nagle, wśród nocy, zadrżał cały. Schwycił zegarek i przy świetle elektrycznej latarki przekonał się, że wskazuje czterdzieści trzy minuty po jedenastej.

— A więc dziś, o godzinie jedenastej czterdzieści trzy, przedarłem mrok tajemnicy! — zawołał głośno.

Starał się opanować wzruszenie, lecz nerwy jego były tak potargane ostatniemi przejściami, że zaczął płakać.

Jak w świetle błyskawicy, rozdzierającej ciemności, zabłysła mu straszliwa prawda...

Perenna wyczerpany wysiłkiem fizycznym i brakiem pożywienia, który mu się już mocno dawał weznaki, odczuł ten wstrząs tak silnie, że nie chcąc już dalej myśleć, zasnął odrazu. A właściwie zanurzył się we śnie, jak się po silnem zmęczeniu zanurza z rozkoszą w wodę gorącej kąpieli.

Kiedy się nad ranem obudził, wypoczęty, pomimo niewygodnego legowiska, odczuł dreszcz na wspomnienie hipotezy, którą był przyjął za pewnik i zaczął wątpić. Lecz to nie trwało długo.. Dowody, same z siebie, zaczęły się nasuwać zamieniając wkrótce hipotezę na pewnik niezbity. Było tak, a nie inaczej. Tak jak to przeczuwał, prawda znajdowała się ukryta w opowiadaniu Sauveranda. I nie pomylił się też, mówiąc sierżantowi Mazeroux, że sposób, w jaki ukazywały się tajemnicze listy, naprowadził go na drogę prawdy.

A prawda była potworna!

Na wspomnienie jej odczuwał ten sam lęk, który przerażał inspektora Verot, wówczas gdy go już trucizna trawiła i kiedy jęczał:

„Boję się... boję... wszystko to jest tak szatańsko obmyślone!..."

Rzeczywiście szatańsko obmyślone! Don Luis czuł się wprost zdumiony wobec ujawnienia przestępstwa, którego zrodzenie się w umyśle ludzkim zdawało się wprost niemożliwe.

Dwie godziny jeszcze poświęcił don Luis, żeby całym wysiłkiem skoncentrowanej myśli badać tę kwestję ze wszystkich stron. Samem zaś rozwiązaniem sprawy niezbyt się przejmował, czując się teraz panem straszilwej tajemnicy, widział, że wystarczy mu zbiec i udać się wieczorem na zebranie w willi Fauville, gdzie mógł rzecz całą przedstawić i dowieść.

Lecz kiedy, chcąc spróbować ucieczki, wszedł po schodkach na górę i usiadł na ostatnim szczeblu, na wysokości swego buduaru, usłyszał głosy ludzkie, dochodzące go z pokoju.

— Źle ze mną — powiedział sobie — sprawa się komplikuje. Żeby się wyrwać z rąk policji, muszę się wydostać z tego więzienia, a tu już jedno wyjście conajmniej jest zamknięte. Próbujmy drugiego.

Skierował się więc ku mieszkaniu Florencji i nacisnął mechanizm ściennej szafy, kryjącej wyjście. Drzwi rozsunęły się cicho.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dezerter 5 lat mieszkał w kominie.

Niejaki Bertold Cerechi, szeregowiec 30 pułku strzelców konnych, w r. 1920 zdezerterował z frontu i ukrył się... w kominie pewnego domu przy ul. Fabrycznej w Łodzi. Urządził tu sobie skrytkę, niepozbawioną nawet pewnego komfortu — i mieszkał tam pięć lat, ukrywając się przed okiem władzy.

Przez cały ten czas odwiedzała go i dostarczała mu jedzenia jego kochanka, wreszcie sprzykrzyło się jej to chodzenie do komina i wydała Cerechiego w ręce policji. Dezertera, który, jak się okazało, jest chory na raka, aresztowano i postawiono przed sądem wojskowym. Wyrok opiewał: 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Śmiertelny strzał.

Z Częstochowy donoszą:

W Radomsku podczas wieczerzy u państwa sędziostwa Krajewskich, jeden z oficerów, chcąc zademonstrować nowy system rewolweru, zapomniał wyjąć ostatni nabój. Podczas manipulowania bronią, rewolwer wystrzelił i kula trafiła w żonę Krajewskiego. Nieszczęśliwa po 4 godzinach męczarni zmarła, osierociwszy troje małych dzieci.

Zarządzenia oszczędnościowe w armji.

Warszawa, 2. 11. W związku z przeżywanem obecnie ostrem przesileniem gospodarczem, minister spraw wojskowych wydał rozkaz, zawierający dalsze zarządzenia oszczędnościowe. Niektóre rozkazem tym nakazane oszczędności wchodzą w życie natychmiast i znajdą odzwierciedlenie nietylko w preliminarzu budżetowym ministerstwa spraw wojskowych na r. 1926, lecz dadzą jeszcze i w tym roku wyniki realne. Wydane zarządzenia dotyczą najżywotniejszych dziedzin administracji wojskowej, mianowicie gospodarki żywnościowej, mundurowej, opałowej, kwaterunkowej, remontu, dostaw, zakupów, redukcji i organizacji pewnych instytucji, przesiedleń, ograniczenia środków lokomocji, wydatków kancelaryjnych itd. Niezależnie od tego min. spraw wojsk. prowadzi prace nad dalszemi zarządzeniami oszczędnościowemi, których wprowadzenie w życie nie może być natychmiastowem, gdyż wymaga dalszych studjów.

Straszna nędza powodem samobójstwa.

Tragiczne samobójstwo popełnił w Warszawie zredukowany rotmistrz W. P. Bronisław Morawski. Od pół roku był bez pracy i mieszkając w pensjonacie ze swoją rodziną, zalegał również od pół roku z opłatą komornego.

W listach, jakie pozostawił Morawski, jako dowód samobójstwa podaje straszną nędzę, z powodu niemożności znalezienia pracy.

Dnia 29 ub. m. rano wychodząc z mieszkania rotmistrz Morawski oddał żonie zegarek i sygnet herbowy, mówiąc: „Zatrzymaj to u siebie, to są nasze ostatnie pamiątki rodzinne“. W liście do komendanta miasta prosi denat, aby pochowano go z orkiestrą, a szwadron ułanów odprowadził go na cmentarz.

Kulturalny „repertuar“ muzyczny orkiestr Z. Z. K.

Czytamy w nr. 18 „Kolejarza Związkowca“:

„Chcąc należycie zaopatrzyć orkiestry Z. Z. K. w repertuar muzyczny, CWKO rozpoczął działalność wydawniczą:

Dotychczas zostały wydane następujące partycje na orkiestrę dętą i symfoniczną: 1. Czerwony sztandar, 2. Międzynarodówka, 3. Marsyljanka, 4. Marsyljanka robotnicza, 5. Warszawianka (tylko na orkiestrę dętą)“.

To repertuar jakby „urzędowych“ — reprezentacyjnych Z. Z. K. numerów, a z repertuaru muzycznego „rozrywkowego“ komunikat CWKO ZZK. podaje tylko:

„A co mi dasz?“ — walc-boston, „Miłość“, oraz fox-trot, shimmy-fox i one step: „Kwiaty miłości“ — muzyka Joze Padilla“ i więcej nic. Było się też czem chwalić. Ładny początek „należytej“ akcji wydawniczej. Komentarze zbyteczne.

Co mówi prezes Chaciński o obecnej sytuacji państwa?

Program Chrześcijańskiej Demokracji może się pewnym sferom niepodobać, ale jest on uczciwy i dla państwa zbawienny.

W warszawskiem „Haśle“ pojawił się wywiad z prezesem klubu sejmowego Ch. D., pos. Chacińskim, w sprawie stosunku klubu do rządu i aktualnych zagadnień państwowych.

Stwierdziwszy, że Ch. D. odnosi się krytycznie do polityki gospodarczej rządu, oświadczył prezes Chaciński:

„Jeżeliśmy mimo to zdecydowali się **nie obalać rządu**, to kierował nami przedewszystkiem wzgląd na interes Państwa, nie mogliśmy narażać kraju na — być może — długie i przewlekłe przesilenie bez żadnych gwarancyj, że wyjdzie z niego rząd lepszy i mocniejszy. Zdajemy sobie jednak sprawę z nadzwyczajnej trudnej sytuacji gospodarczej kraju i dlatego Klub użyje wszystkich dostępnych mu środków parlamentarnych, aby przez należytą współpracę z rządem i kontrolę, przyłożyć rękę do naprawy stosunków. Program działania mamy przygotowany. Odpowiada on mniej więcej tym postulatom, które były w swoim czasie ogłaszane w prasie Ch. D. w formie uchwał Rad naczelnych i Zarządu Głównego. Będziemy się starali nasz program na terenie sejmowym realizować bez względu na to, jak się rząd do naszych postulatów odniesie, bez względu na to, czy to się komu podoba, czy nie podoba— nawet chociażby nasz program miał w pewnych nieuświadomionych sferach społeczeństwa być niepopularny.“

Wkońcu zapowiedział prezes Chaciński w imieniu Klubu Ch. D. walkę z wszelkiemi nadużyciami w administracji państwowej — omówił krytycznie wniosek P. P. S. o redukcję wojska i wniosek „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu — i zapowiedział starania klubu o poczynienie zmian w dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Wyprawa kasiarzy do ministerstwa oświaty.

Warszawa, 2. 11. W gmachu Min. oświaty przy ul. Nowogrodzkiej 21 zaszedł wypadek, który posiada wszelkie cechy zamachu na fundusze Ministerjum. Oto w wydziale finansowym z rana, gdy zjawili się urzędnicy, w pokoju mieszczącym kasę ogniotrwałą spostrzegli nieład, świadczący wyraźnie o tem, że w nocy złożyli tam wizytę włamywacze. Kasa mieściła 20 tys. zł gotówka. Gdy zawiadomiono kasjerów i policję, okazało się, że na szczęście kasa była silniejsza od narzędzi włamywaczy i wobec tego cała gotowizna ocalała.

List z Górnego Śląska.

Jeszcze coś niecoś o stolicy Śląska. — Jak Katowice rozrosły się i „zeuropeizowały“ po odejściu Niemców. — Nędza i nie-nędza mieszkaniowa. — „Eleganckie“ i „obskurne“ spelunki nocne.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

O najmłodszej stolicy naszej Rzeczypospolitej wzgl. Górnego Śląska, nieraz już pisałem, ze względu jednak na szybki rozrost Katowic i nieomal z dnia na dzień wzrastające znaczenia tego miasta temat ten jeszcze dalekim jest od wyczerpania i nie od rzeczy będzie, jeśli od czasu do czasu poruszę tutaj jakiś nowy szczegół, dotyczący specjalnie Katowic samych.

Niemcy chlubili się zawsze i dotąd utrzymują stanowczo, że to, czem dzisiaj są Katowice, miasto zawdzięcza wyłącznie pracy kulturalnej Niemców. Nic niesłuszniejszego nad to twierdzenie. Różnica pomiędzy Katowicami „niemieckiemi“, gdy miasto jeszcze należało do Niemiec, a Katowicami polskiemi od czasu przejścia miasta pod panowanie polskie, mimo stosunkowo bardzo krótkiego czasu od zmiany suwerenności państwowej jest tak rażącą, wygląd miasta z gruntu zmienił się w tych czterech latach tak na jego korzyść, że z dumą już dziś powiedzieć można — to, czem są obecne Katowice, zawdzięczamy wyłącznie naszym zabiegom, naszej twórczej pracy polskiej.

Istotnie Katowice dzisiaj prawie że niepodobne są do dawniejszego pyłem i dymem umorusanego i nawskróś jeszcze prowincjonalnego miasta. Przedewszystkiem, w przewidywaniu przyszłego wielkiego znaczenia Katowic, w celu umożliwienia miastu rozwoju i rozrostu, stworzono t. zw. „Wielkie Katowice“ przez połączenie z miastem kilku wielkich gmin sąsiednich, przez co liczba ludności odrazu została podwojoną (z 70 tysięcy na 150 tysięcy). W Katowicach dawniejszych nie było już miejsca na zakładanie nowych fabryk lub wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, nie myślano zaś o zakładaniu takowych naprzykład w Dębie lub Załężu jako miejscowościach, nie mających większego znaczenia. Obecnie, gdy Dąb, Załęże, Zawodzie, Bogucice i inne gminy należą do Katowic, sprawa inaczej się przedstawia, bo przecież nie zakłada się takie przedsiębiorstwa w takim np. Dębie, lecz w Katowicach, gdyż Dąb jest jedną z dzielnic miasta. Tym sposobem powstał już w „Wielkich Katowicach“ cały szereg wielkich przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

Warunki te, mimo przedłużającego się kryzysu gospodarczego ogromnie sprzyjają rozbudowie miasta, to też w stosunkowo bardzo krótkim czasie, bo w ciągu zaledwie trzech—czterech lat ubiegłych powstały w Katowicach całe nowe dzielnice, głównie na południowej peryferji miasta, gdzie powstało kilka kolonij will, które, gdy w najbliższych latach wypełnione zostaną pozostałe jeszcze luki przez dobudowanie nowych domów, stanowićby mogły pokaźne miasto dla siebie. W tej to dzielnicy buduje się już od przeszło roku olbrzymi gmach wojewódzki, w którym mieścić się będzie także i sejm śląski, tutaj też, o kilkaset metrów dalej na południe, na wzgórzu wznosić się będzie siedziba biskupia nowej diecezji katowickiej z kościołem katedralnym, pałacem biskupim, mieszkaniami kanoników i t. d. Rozpoczęcie właściwej budowy nastąpi w przyszłą wiosnę. Seminarjum duchowne tymczasowo mieścić się będzie w pewnym majątku ziemskim w powiecie rybnickim, obszaru około 2400 mórg z obszernym pałacem, który na ten cel zakupiła Administracja Apostolska.

Dawniej już donosiłem, że w Katowicach wystawiono pozatem już cały szereg innych okazałych gmachów publicznych jak i prywatnych, a niektóre, jak naprzykład dworzec kolejowy, znacznie powiększono. Ruch kolejowy przez Katowice bowiem jest olbrzymi i wciąż jeszcze wzrasta. Do katowickiego Parku Kościuszki, oddalonego od miasta o godzinę drogi, buduje się tor tramwajowy. Będzie to wielką dogodnością dla mieszkańców, chętnie zwiedzających park, zwłaszcza w cieplejszych porach roku, którzy godzinę iść musieli, zanim dostali się do tego rozległego i naprawdę pięknego parku. Nadmienić wypada, że park ten również dopiero w ostatnich latach, pod panowaniem polskiem, stał się tem, co nazwaćby można — niejako płucami miasta — t. j. prawdziwym pięknym parkiem i ogrodem, jaki dużym kosztem i nakładem pracy powstał z dawnych moczarów i dziko na miejscu tem rosnących krzaków. W Katowicach samych istnieje jeszcze kilka mniejszych placów publicznych, które również utrzymywane są starannie, okolone mnóstwem kwiecia, zaopatrzone w ławki i t. d. Bruki ulic poddano gruntownej reparacji, tak, że aż przyjemnie patrzeć na gładką granitową, jak parkiet równą i lśniącą posadzkę ulic, któremi bez łoskotu mkną tramwaje i tysiące samochodów. Wzorowo zorganizowana służba czyszczenia ulic przy pomocy samochodów-zamiataczy i -polewaczy raz na dobę zamiata i skrapia ulice. Właściciele domów zaś, którzy dotąd zdawali się nie mieć żadnego zrozumienia dla zewnętrznego wyglądu swych posiadłości i obojętnie patrzeli na to, jak domy ich z czasem przybrały wygląd okopconych jakichś starożytnych ruin, z zapałem wzięli się w zawody z poprzedniemi czynnikami, ażeby ze swej strony zrobić co można dla lepszego wyglądu miasta. W pryncypalnych ulicach miasta niema już domu, któregoby nie odrestaurowano przynajmniej z zewnątrz, przez oczyszczenie murów i przywrócenie im dawnej barwy świeżo politurowanych cegieł i białego stiuku.

Szydzą z nas często Niemcy, mówiąc ze wzgardą o „porządkach polskich“. Niechaj przypatrzą się obecnym Katowicom i niech się przekonają, jak wiele lepszymi są porządki polskie od dawniej panujących tutaj porządków niemieckich!...

* * *

Prawda, że i życie wielkomiejskie lub porządki wielkomiejskie nie są bez znanego „ale“, że nie wszystko tak różowo się tam przedstawia, jak zazwyczaj na zewnątrz wygląda. Niejako „przywilejem“ wielkich miast są jego mniej lub więcej eleganckie lub mniej i więcej przyzwoite lokale i spelunki nocne. W Katowicach istnieje już kilka takich lokali, otwartych prawie przez całą noc, w których mniej lub więcej majętni „dandysi“ lub majętni obywatele, szukający awantur i przygód miłosnych, mogą, jeżeli im już na tem tak bardzo zależy, w okamgnieniu pozbyć się małej fortunki w postaci naprzykład jednorocznego zarobku zwykłego śmiertelnika. A są to przecież lokale publiczne, zameldowane na policji, posiadające więc konsens i płacące podatki. Ile zaś jest rzeczywistych nor, lokali tajnych, w których zbierają się różne podejrzane indywidua i szumowiny społeczne?... Gdzie niejeden „gość“, zaciągnięty tam przez t. zw. „naganiaczy“, utracił tam wszystko prawie do koszuli a oprócz tego i krwawo został pobity? Policji od czasu do czasu udaje się znieść takie gniazdo, ale niewiele to pomaga, bo krótko potem „przedsiębiorcy“ „etablują“ się gdzie indziej.

Ciekawem jest zjawiskiem, że mimo chronicznego braku mieszkań w Katowicach stosunkowo bardzo łatwo, a co dziwniejsza, bardzo tanio można dostać t. zw. pokoje umeblowane. Wytłumaczenie tego zjawiska jest jednak bardzo proste. Wielka podaż „pokoi umeblowanych“ nastąpiła z powodu „śląskiej ustawy mieszkaniowej“, która przewiduje ćwierćroczne stopniowanie czynszu mieszkaniowego aż do osiągnięcia normy przedwojennej. Obecnie czynsz mieszkaniowy wynosi 60 proc. czynszu przedwojennego a za rok zrówna się z przedwojennym. Ponieważ w czasach inflacji, gdzie 3- lub 5-pokojowe mieszkanie kosztowało zaledwie jeden zł miesięcznie, wiele osób na mocy ustawy o ochronie lokatorów otrzymywało nieraz większe mieszkania, których w obecnych warunkach opłacić nie są w stanie, usiłują ratować się w ten sposób, że odnajmują część swego mieszkania, ażeby móc opłacić koszta najmu. Ponieważ podaż, jak już wyżej wspomniałem, jest dość wielka, zatem też i ceny z powodu tak wielkiej „konkurencji“ są dość umiarkowane. Czynsz za pokój umeblowany średniej jakości wynosi około 50 zł miesięcznie. Prawdziwy „raj“ nastał więc dla tysięcy kawalerów, panien biurowych i młodych małżeństw, które dawniej musiały płacić nieraz połowę zarobku miesięcznego za licho umeblowany pokoik, mimo że właściwy lokator miał mieszkanie prawie darmo. Były przecież rodziny, które mając np. trzy pokoje, odnajmywały dwa i z tego całkowicie się utrzymywały...

Aleksy Pająk.

Nowa linja kolejowa w Polsce.

Katowice, 31. 10. (PAT). Dziś odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej linji kolejowej Chorzów—Szarlej 16 klm. długości. Linja ta jest ważną z tego względu, że usuwa konieczność komunikacji między częściami G. Śląska przez terytorjum niemieckie na odcinku Bytomia, jak to się działo dotychczas. Przedstawiciele władz z p. wojewodą Bilskim na czele, przedstawiciele katowickiej i krakowskiej dyrekcji kolejowych przedstawiciele zrzeszeń i prasy oraz naczelnik departamentu ministerstwa Kolei Żelaznych p. Andrzejewski, udali się specjalnym pociągiem do Chodzowa, gdzie przed ołtarzem ustawionym na nowym torze, obok umyślnie wzniesionej bramy wjazdowej, ks. dr. Bromboszcz, (sekretarz administra-

tora apostolskiego) dokonał ceremonji poświęcenia. Po przemówieniu prezesa katowickiej dyrekcji kolejowej, p. Rucińskiego, p. wojewoda Bilski dokonał otwarcia nowej trasy. W czasie jej objazdu ludność zgotowała przedstawicielom władz serdeczną owację.

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie.

Z Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy piszą nam:

W dniach 23 i 24. października br., odbył się w Krakowie IV. zjazd izb przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zjeździe reprezentowane były wszystkie Izby, a mianowicie z Izby Poznańskiej przybył Dr. Waszko z Torunia syndyk Cieśliński, z Grudziądza syndyk Krupski, z Bydgoszczy prezydent B. Kasprowicz, i syndyk Buczkowski, z Katowic syndyk inż. Brzeski, ze Lwowa Dr. Trawiński, z Brodów sekretarz Dr. Rittel, z Bielska Dr. Adamecki.

Wiceprezydent Peros, z ramienia Izby Krakowskiej przywitał zebranych, przewodniczył następnie obradom prezydent Izby Bydgoskiej radca B. Kasprowicz.

W toku posiedzenia rozpatrywano poszczególne punkty obrad, z których na plan pierwszy wysunęła się m. i. sprawa sądów fakturowych, referowana przez Izbę Lwowską. W następstwie rzeczowej dyskusji, na powyższy temat przegłosowano wątpliwości wysunięte przez reprezentantów Izb Zachodniej Polski, i postanowiono poprzeć wniosek Izby Lwowskiej w kierunku wprowadzenia instytucji sądów fakturowych w całej Polsce, przyczynić się mających do ułatwienia obrotu kredytowego. Dalej, obradowano nad ustawą o nieuczciwej konkurencji, referowaną przez Izbę w Katowicach, nad ustawą akcyjną itd. Przedmiotem ożywionej dyskusji była następnie kwestja utworzenia instytutu Eksportowego referowana przez Izbę Grudziądzką. W toku obrad ustalono jednogłośną opinję co do zadań nowej polskiej instytucji zasad jej organizacji i finansowania. Postanowiono również podjąć akcję w kierunku popierania produkcji krajowej, i ograniczenie konsumcji produktów zagranicznych które można zastąpić krajowemi; w celu propagandy pomienionej idei uchwalono urządzanie wystaw branżowych ogólno-krajowych. W dalszym ciągu obrad omawiano jeszcze zgubną dla przemysłu i handlu krajowego politykę paszportową i postanowiono domagać się wprowadzenia specjalnych paszportów dla celów eksportowych.

W przedmiocie miejsca i terminu następnego zjazdu Izb R. P. uchwalono zwołać posiedzenie w pierwszej połowie grudnia br. do Katowic, wyznaczając zgóry na porządek dzienny sprawę uruchomienia polskiego przemysłu rybnego na naszem wybrzeżu, oraz kwestję zdolności konkurencyjnych krajowego przemysłu meblowego z zagranicą.

Wiadomości z Gdyni.

Prace w basenie wojennym postępują.

Firma Tri prowadząca roboty w basenie wojennym, korzystając z pięknej pogody jaka obecnie zapanowała nad morzem, pospiesza z pracami pod Oksywiem. Dwa kafary biją już pale ściany zewnętrznej ostrogi, która odgradzać będzie basen wojenny od reszty awanportu. Ostroga ta będzie miała 220 m. długości i w tym roku będzie jeszcze wykonana.

Równocześnie montuje się jeszcze dwa duże kafary, które w przyszłym tygodniu rozpoczną pracę. Piąty kafar ustawiony jest już do bicia ściany północnej basenu wojennego.

Na obszernym terenie przyległym leżą stosy pali i innych materjałów do budowy, stanęło kilka domków na biura, podziemne magazyny i tp., a obecnie buduje się duży barak dla robotników.

Droga na Oksywie przerwana.

Prace czerpalne nad basenem wewnętrznym portu handlowego posuwają się również naprzód. Draga poczyna już wyrzucać się w gościniec łączący Gdynię z Oksywiem. Na miejsce drogi po jej przerwaniu funkcjonować pocznie prom, do którego dojazd jest już zrobiony z obu stron.

Równocześnie rzędy kesonów betonowych na nadbrzeża rosną jak grzyby po deszczu.

Magazyn i krany.

Ażeby usprawnić funkcjonowanie portu Min. H. i Przem. postanowiło jeszcze w tym roku przystąpić do budowy dużego magazynu towarowego, przed którym staną dwa portalowe krany do ładowania. Magazyn wykonany będzie z blachy karbowanej. Materjał cały na magazyn jak i oba krany dostawione będą przez huty śląskie.

Magazyn stanie u wejścia do basenu wewnętrznego przy południowym brzegu kanału wejściowego.

Magazyn i krany ożywią bezwątpienia ruch w porcie gdyńskim.

Pogrzeb Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Warszawa, 2. 11. (Pat.) Dzisiaj rano o godz. 6-ej przybył na Dworzec Główny pociąg z zwłokami Nieznanego Żołnierza. Przy dźwiękach hymnu narodowego wzięło trumnę na barki 8 sierżantów, posiadających krzyż „Virtuti Militari", układając ją na lawecie armaty, zaprzężonej w 8 białych koni.

Pochód ruszył ulicą Marszałkowską, Alejami Jerozolimskiemi, w stronę katedry św. Jana. Obok trumny kroczyła straż pożarna, z rozpalonemi pochodniami. Na czele orszaku kroczyła orkiestra oraz pluton 30 p. p. z sztandarem.

Za trumną kroczyli inwalidzi, w dalszym odstępie ministrowie wojny, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, generalicja, dalej przedstawiciele władz cywilnych oraz niezliczone delegacje stowarzyszeń oraz społeczeństwo.

Pochód zatrzymał się przed katedrą, gdzie oczekiwał trumnę ks. biskup Gall w otoczeniu duchowieństwa. Podoficerowie wnieśli trumnę do wnętrza kaplicy i ustawili ją na katafalku, tonącem w zieleni. O godz. 7.30 zakończono wstępne uroczystości.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) O godz. 11-tej rano rozpoczęło się w katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Nieznanego Żołnierza. Na trumnie złożono wielki srebrny wieniec od Prezydenta Rzplitej. Za trumną zajęły miejsca 2 matki, 2 wdowy, 4 sieroty oraz 4 inwalidów. W prezbiterjum zajęli miejsca Rząd, korpus dyplomatyczny itd.

Nabożeństwo celebrował ks. kard. Kakowski. Po nabożeństwie i kazaniu ks. prał. Szlagowskiego trumnę wyniesiono na lawetę armaty, poczem ruszył pochód, prowadzony przez XX. Biskupów: Galla i Szcześniaka. O godz. 12.35 laweta zatrzymała się przed pomnikiem ks. Poniatowskiego.

Po krótkich modłach o godz. 13 spuszczano trumnę do grobowca. Padł strzał z działa z ogrodu saskiego, jako hasło minuty skupienia. Baterja oddała 21 strzałów, żołnierze prezentowali broń, orkiestry grały hymn narodowy, Prezydent Rzeczypospolitej zapalił ogień wieczny.

V. Wielkopolski zjazd wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych R. P.

(Ciąg dalszy).

Rozdźwięki z Towarzystwem pomocy inwalidów. — Projekt budowy Domu Inwalidzkiego. — Reminiscencje z bydgoskiego Banku Parcelacyjnego. — Dyrektorzy za kratkami, a pieniądze przepadły. — Jak starosta Begale pomógł Związkowi.

Bardzo wiele pracy i troski sprawiło w ostatnim czasie Związkowi **Towarzystwo Pomocy Inwalidów.** Przypominamy sobie wszyscy z jakim entuzjazmem witano przedstawicieli. Towarzystwa P. I. W. na drugim i trzecim Zjeździe Delegatów. Nie zaprzeczając w niczem zasług Towarzystwa, złożonych dla inwalidów i wdów wojennych, muszę jednak z tego miejsca stwierdzić, że ten obopólny stosunek zaufania uległ w ostatnim roku poważnemu pogorszeniu. Początek tego, dla poszkodowanych wojną szkodliwego incendentu, powstał od chwili, kiedy Patronat nie zgodził się na uznanie ś. p. koleżanki Przyjemskiej na członka zarządu Towarzystwa. Ś. p. kol. **Przyjemska** nie pozwoliła, aby z tego tak ubliżającego dla związku stanowiska wyciągnięto jakiekolwiek konsekwencje, i prosiła, aby w jej miejsce zaproponowano na członka zarządu T. kol. Mechlińskiego. Lecz i ta kandydatura nie znalazła zrozumienia u Towarzystwa i wbrew życzeniom inwalidów stworzono zarząd nie z ludzi społeczników, lecz oddano losy Towarzystwa w ręce trzech płatnych dyrektorów pp. Otmianowskiego, Jaworskiego i Bobrowskiego. I nawet wtedy ś. p. kol. Przyjemska nie zezwoliła na zerwanie wszelkich węzłów, łączących nas z Towarzystwem, a raczej w imię dobra sprawy zalecała współpracę z Towarzystwem. Wybrana przez ostatni Zjazd Delegatów komisja rewizyjna do obecnej chwili działa i mogę oświadczyć, że jakkolwiek nie wszystkie pociągnięcia owego dyrektorskiego zarządu były szczęśliwe to jednak świadomego działania na **szkodę ofiar wojny nie stwierdzono.** Nie zdradzę tajemnicy, jeżeli oświadczę, że na ostatnim zebraniu Patronatu **postanowiono zlikwidować Towarzystwo,** przekazując pozostałą kwotę na kupno schroniska dla inwalidów. Mówiąc o schronisku, muszę również zaznaczyć, że w ostatniej kadencji Rada Wojewódzka wspólnie z Zarządem Wojewódzkim uchwaliła wybudowanie Domu Inwalidzkiego. Wyższy Radca Krajowy Pan Pospieszalski był tak łaskaw, bezinteresownie wykonać projekty tego gmachu. Dom ten miał stanąć na rogu ulicy Bukowskiej i Głogowskiej. Jakkolwiek jednak wszyscy członkowie niezmiernie pragnęli własnego dachu nad głową Związku, to jedna cena budowy była za wysoka, wynosiła około jednego miljona złotych. Plan musiał więc być odłożony. Zaznaczam jednak, że nie został pogrzebany i może z chwilą polepszenia się położenia gospodarczego państwa na wybudowanie takiego gmachu się zdecydujemy. Mówiąc o stosunkach gospodarczo-społecznych nie mogę pominąć z wielką reklamą forsowanego **Banku Parcelacyjnego.** Grono ludzi postanowiło uszczęśliwić inwalidów ziemią. Zarząd Wojewódzki znalazł się w bardzo trudnym położeniu. Jeżeli bowiem ci panowie chcieli pomóc inwalidom, nie można było przeszkadzać, bo w razie nieudania się akcji powiedziano by, że wina jest po stronie Związku Inwalidów, który tak poważną dla inwalidów placówkę od samego początku bojkotował. Nie mogliśmy tego tem więcej uczynić, bo zaangażowani tam byli ludzie cieszący się ogólnym zaufaniem. Nie wierząc jednak tym złotym górom, jakie inwalidom obiecywano, wstrzymaliśmy się od wszelkiego propagowania tej akcji, zaś kołom, które się do nas zwracały, udzielaliśmy wyjaśnień jakie nam sumienie nasze dyktowało. I przekonaliśmy się, że mieliśmy rację. Dzisiaj dyrektorowie tego banku pp. Samolińscy siedzą we więzieniu, a ci inwalidzi, którzy samodzielnie zaangażowali się finansowo z Bankiem Parcelacyjnym, swych pieniędzy nie zobaczą.

Pozatem Zarząd Wojewódzki świadómy tego, że **składki członkowskie** nie wystarczą na większe działanie w zakresie gospodarczym, postanowił zdobyć fundusze na innej drodze. I to wydając nalepkę na święto 27 grudnia, oraz wydając medal **Bolesława Chrobrego.** Osiągnięte w ten sposób pieniądze tworzą specjalny fundusz gospodarczo-społeczny, z którego zarządowi absolutnie nie wolno czerpać na wydatki organizacyjne. Na organizację wystarczyć muszą składki członków. W przyszłym roku fundusz nasz społeczny powiększy się znacznie przez to, że dzięki poparciu **Pana Starosty Begalego.** Wydział Krajowy przyznał Związkowi Inwalidów **6000 złotych** subwencji. Z tego to miejsca wyrażam w imieniu Zjazdu Delegatów serdeczne „Bóg-zapłać".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ku czci Nieznanego Żołnierza w Gdańsku.

Wczoraj o godz. 1 popoł., stosownie do dyrektyw władz kolejowych, został wstrzymany wszelki ruch na dworcu głównym i na dworcach podmiejskich w Gdańsku.

Pociągi, które miały odejść punktualnie o godz. 1, odeszły o godz. 1 m. 1.

Na gmachu polskiej dyrekcji kolejowej powiewała chorągiew państwowa, spuszczona do połowy masztu.

Z PROWINCJI.

ŁOBŻENICA. (Wenta.) W niedzielę, dnia 8. listopada odbędzie się na sali p. Wieczorka wenta. Czysty dochód przeznaczony na gwiazdkę dla biednych dzieci w Łobżenicy. Program przewiduje: przedstawienie amatorskie: „Znawca Kobiet", śpiew, tańce, grę na fortepjanie na 4 ręce, fortepjan i skrzypce, deklamację i różne niespodzianki, jak poczta japońska, gra fantowa, bufet, zimne i ciepłe potrawy. O północy przy pięknie udekorowanej sali Noc Wenecka. Początek wenty o godz. ½8. wieczorem. Wstęp na salę 1 zł. od osoby. Tańce do rana. Osoby, pragnące złożyć jakiś dar na rzecz wenty, mogą go nadesłać ewentl. na salę. O liczny udział upraszają Panie z Tow. Św. Wincentego á Paulo.

CHEŁMNO. (Koncert „Dzwonu") Koncert instrumentalno - wokalny Tow. śpiewu „Dzwon" odbędzie się w niedzielę, dnia 8. bm., na sali p. Rumlera, w Strzelnicy przy dworcu, pod batutą dzielnego dyrygenta p. Wardzińskiego. Czysty zysk jest przeznaczony na odnowienie naszego prastarego kościoła farnego. Nadmienić należy, iż jest to pierwszy koncert jaki nam daje „Dzwon", gdyż Towarzystwo założone jest 26. lutego br., z inicjatywy kilku pań. Dzięki staraniom ks. Marcinkowskiego, towarzystwo szybko zaczęło się rozwijać, tak, iż obecnie tow. liczy około 100 członków. Program koncertu jest obfity i ciekawy. Po koncercie wspólna zabawa z tańcami.

SKÓRCZ. (Założenie Tow. Powstańców i Wojaków). Przed kilku dniami odbyło się na sali p. Szwarca w Skórczu zebranie celem założenia tow. Powstańców i Wojaków.

Zebranie zagaił p. Sylwester Langowski ze Skórcza, witając przybyłych gości i oddając głos p. wójtowi Krausemu z Lubichowa, jako prezesowi tamtejszego Tow. Powstańców i Wojaków. P. Krause wyjaśnił zebranym cel tegoż towarzystwa, oraz przeczytał zatwierdzenie przez P.K.U. tegoż towarzystwa na okręg starogardzki.

Na prezesa nowego towarzystwa wybrano jednomyślnie p. Dr. Hugona Zyndę, na zastępcę tegoż p. Franciszka Litewskiego, na komendanta p. Sylwestra Łangowskiego, na sekretarza Pawła Karpińskiego, na skarbnika p. Franciszka Przybylskiego, na ławników pp. Juljana Nürnberga, i Antoniego Szulmana. Następnie przemówił p. wójt Krause, życząc nowozałożonemu tow. jaknajwiększego rozwoju. Na członków zapisało się 44. Druh Łangowski, dziękując p. wójtowi Krausemu za podjęte trudy i przychylność założenia tego tow. w naszej miejscowości, wezwał obecnych druhów do nowej owocnej pracy, wyrażając życzenie, ażeby każdy powstaniec i wojak był członkiem tego tow. Hasłem „Wolność" zakończono zebranie.

Zjazd osadników rolnych z powiatu wyrzyskiego.

W niedzielę 1 listopada zjechało do Nakła około 250 osadników-Polaków z powiatu wyrzyskiego, aby radzić nad swoją dolą.

Obradami kierował prezes powiatowy p. Dobrucki z Suchar.

Prezes okręgowy Związku Osadników Polskich w Poznańskiem, p. Liburski referował o sprawach aktualnych, żywo wszystkich osadników obchodzących, a mianowicie **o spłacie tzw. rent wieczystych.** Ci, co renty pospłacali całkowicie, uczynili źle. Zbyt wysoka waloryzacja rent podcina byt osadnikom. Jeżeli wszystkie długi zostały przeliczone na 15 procent, to i renta tak samo winna być zwaloryzowana, a nie do 75 proc. Niemcy mają u siebie waloryzację tylko na 25 procent.

Dużo do życzenia pozostawia **sprawa przewłaszczeń osad anulacyjnych.** Okręgowy Urząd Ziemski zwodzi osadników z miesiąca na miesiąc. **Zjazd ogólny osadników,** zwołany na przyszłą niedzielę do Poznania, ma się wypowiedzieć, czy działalność obecnego prezesa Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, p. Borszewskiego jest owocną, czy nie.

Co się tyczy świadczeń i ciężarów osadników, to są one tak olbrzymie, że ani połowy ich nikt ponosić nie może. Ministerstwo Reform Rolnych cofnęło na razie wymiar podatku majątkowego dla osadników anulacyjnych.

Pożyczki na zasiewy dopiero teraz nadeszły. Warunki są niedogodne. Spółki meljoracyjne mają też widoki uzyskania kredytu. Przydałby się kredyt na budowle i inwestycje, o który trudno.

Już z kilku stron słyszeliśmy, że **Niemcy rolnicy otrzymali znaczne kredyty z Rzeszy,** podczas gdy Polacy są kredytów całkiem niemal pozbawieni.

A trzeba wiedzieć, że osadnicy nasi (jest ich w Wielkopolsce i na Pomorzu już **9 tysięcy!**) są elementem państwowotwórczym, a tutaj, w obwodzie nadnoteckim tworzą niejako awangardę polskości, dlatego należy im się wydatna pomoc i opieka ze strony rządu.

Celem wywalczenia sobie posłuchu przez zamanifestowanie swej siły liczebnej — niechaj wszyscy osadnicy bez wyjątku podążą 8 listopada na walny zjazd do Poznania.

Wiadomości z Witkowa.

Wieczór u Sokołów. — Utworzenie Towarzystwa Sportowego. — Z koncertu chóru św Mikołaja. — O należyte oświetlenie ulic miasta.

Tutejsze Tow. Sokół, pod kierownictwem znanego działacza społecznego p. St. Gaworzewskiego jako prezesa, przygotowuje wielki łajko-melodramat p. t.: „Sen Staśka Sokoła", połączonego ze śpiewami itp.

Reżyseruje p. Stanisław Gaworzewski. Występ ten zapowiada się imponująco, tem więcej, że będzie to pierwszy występ w obecnym sezonie.

Z inicjatywy Koła Sportowców, zawiązało się u nas towarzystwo sportowe, pod nazwą „Klub Sportowy", celem uprawiania i zaprawiania młodzieży tutejszej w sporcie. W skład zarządu tegoż towarzystwa wchodzą pp.: Jan Witkowski — prezes, Adam Ogórkiewicz — naczelnik sportu, Zenon Ogórkiewicz — skarbnik, Witold Ogórkiewicz — sekretarz.

W niedzielę ubiegłą urządził w Domu Katolickim tut. chór św. Mikołaja koncert wokalno-instrumentalny. Koncert ten wypadł na ogół dość dobrze.

Licznie zebrani goście, poszczególne występy tegoż chóru hucznie oklaskiwali. Dochód przeznaczono na oświetlenie tut. kościoła parafjalnego. Jednakowoż nie na miejscu było urządzenie przez chór powyżej wzmiankowanej zabawy tanecznej w hotelu „Deutsches Kaufhaus", co nie licuje z godnością towarzystwa kościelnego.

Ze względu na obecne ciemne wieczory, panują w niektórych zaułkach miasta, z powodu zbyt skąpego oświetlenia ulic ciemności egipskie. Co na to Magistrat?

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 3. listopada 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Wiktoryna.
Jutro w środę Karola Boromeusza.
Wschód słońca o godzinie 7. 3.
Zachód słońca o godzinie 4. 24.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 2. bm., do poniedziałku 9. bm., mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. **Pracownia naukowa** i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codzienne od godz. 9—3 po poł.

Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

Dziś we wtorek **premjera** potężnego arcydzieła polskiej literatury dramatycznej **„Irydjon"**, Zygmunta Krasińskiego, jednego z naszych wielkich wieszczów narodowych. Inscenizacja i reżyseria spoczywa w niezawodnych rękach naczelnego dyrektora teatrów zjednoczonych p. Karola Bendy, który da się również po raz pierwszy poznać bydgoskiej publiczności jako artysta, kreując tytułową rolę.

Na pierwszy **koncert symfoniczny**, który odbędzie się w środę, 4. bm., udało się dyrekcji pozyskać naszego rozgłośnego już zagranicą rodaka **Stanisława Niedzielskiego**. Będzie to zarazem ostatni występ artysty w kraju gdyż w najbliższych dniach udaje się na długi czas zagranicę, a najpierw do Londynu, gdzie da szereg koncertów i otrzymał zaproszenie na występy na dworze królewskim. W środę usłyszymy z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. Jerzego Bojanowskiego, koncert fortepjanowy Ludomira Różyckiego, dzieło to p. Niedzielski słusznie zalicza do perel swego bogatego repertuaru. Wykonanie tego dzieła zagranicą dawało wszędzie okazję do gorących owacji dla p N., jak i dla Polski, a szczególnie wiosną roku bieżącego w Operze Królewskiej w Belgradzie, gdzie publiczność **samorzutnie wykonała nasz Hymn Narodowy.**

W czwartek 5. bm. premjera **„Tosca"** Pucciniego, z Ireną Cywińską.

W piątek i sobotę operetka **„Wesoła wdówka"** Lehara z W. Kawecką.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś we wtorek po raz 4-ty znakomita sztuka G. Zapolskiej w 4 aktach **„Małka Szwarcenkopf"**. Reżyserował St. Zborowski. Sztuka ta cieszy się niebywałem powodzeniem przy wyprzedanej po brzegi sali. Jest ona z życia najbiedniejszej rodziny żydowskiej z Nalewek w Warszawie. Udział bierze cały zespół.

Jutro w środę premjera dotąd w Bydgoszczy nie granej sztuki A. Asnyka pt.: **„Bracia Lerche"** sztuka ta wzięta z czasów wywłaszczania ziem polskich przez Niemców, cieszyła się na wszystkich scenach naszych dużem powodzeniem. Udział biorą: J. Bogdanowicz, M. Sokołowska, W. Skarżyńska, O. Weissowa, St. Bystrzyński, J. Cornobis, R. Juraszek, W. Larewicz, St. Zborowski. Reżyser J. Cornobis.

— **Zofja Faliszewska**, znana primaballerina teatrów: poznańskiego, lwowskiego, warszawskiego, krakowskiego i scen zagranicznych, (jak się dowiadujemy) zjechała na cały sezon do Bydgoszczy i z dniem 15. listopada br., otwiera w naszem mieście szkołę: baletową, tańców salonowych, scenicznych, plastyki i gimnastyki rytmicznej dla dzieci i dorosłych. Przypuszczamy, że projekt otworzenia szkoły baletowej, znajdzie się z uznaniem całej Bydgoszczy gdzie dotychczas brak było szkoły, któraby stała na wysokości swego zadania. Od dziś przyjmuje zapisy, oraz udziela informacji kancelarja teatru popularnego w godz. od 11—1 i od 5—7. wiecz.

— **Wzrost drożyzny.** Donosi się niniejszem, że w mieście Bydgoszczy drożyzna w miesiącu październiku wzrosła o 3.16%.

— **Sprostowanie błędów drukarskich.** W końcowych zdaniach wczorajszej odpowiedzi prof. J. Kaźmierczaka red. Fiedlerowi zaszły dwa poważne błędy zecerskie, które niniejszem prostujemy: Zdanie: „kuć oponentowi" winno brzmieć: „kuć przeciwko swemu oponentowi przewrotną broń moralną". Zwrot niżej umieszczony winien brzmieć: „na ignorancji", nie „na ignoracji".

— **Paskudna omyłka druku.** W piątkowym numerze naszego pisma donosiliśmy o pewnym kryminalnym osobniku, który grasował na bruku bydgoskim. Przez pomyłkę atoli zamiast „grasował na bruku bydgoskim" zecer złożył „pracował w banku bydgoskim" a korektor przez niedopatrzenie lapsus ten zostawił. Naturalnie, Bank Bydgoski zastrzegł się solennie przeciw współpracy tego pana, co my też niniejszem lojalnie stwierdzamy.

— **Dyrekcja Państw. Gimnazjum Klasycznego** podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 8. bm. od godz. 11—12 odbędzie się w gmachu szkolnym przy ul. Pl. Wolności konferencja rodzicielska, na której nauczyciele udzielać będą rodzicom (opiekunom) informacyj, dotyczących sprawowania się i postępów uczniów w nauce.

— **„Szabes-Kurjer"**, jeden z najciekawszych numerów, już wyszedł z druku i zawiera niezmiernie sensacyjny materjał. Na czołowej stronie tego pisma widzimy doskonałą ilustrację przedstawiającą gorszącą walkę prasy, dalej podobiznę fałszerza paszportów, oszustów brylantowych, fotografje przezna rady wileńskich m. Kalisza, Filasiewicza, premiera dwóch studentów, i Steigera. Wśród artykułów czytamy o walce niezależnej prasy, o teatrze miejskim w Łodzi i na marginesie dzielnicowości, również wiele wierszy aktualnych i wykaz szabesgojów.

— **Nowoczesna szkoła filmowa w Bydgoszczy** pod artystycznem kierownictwem Stefana Morozowicza, uruchomiona zostanie 15. listopada br. Zapisy chwilowo przyjmuje się w cukierni p. Jasińskiego, ul. Gdańska 159, z dniem otwarcia szkoły w jej lokalu. O programie wykładów szkoły filmowej oraz warunkach wpisowych dowiedzieć się można w cukierni p. Jasińskiego.

Szkoła będzie prowadzić dział nauki filmowej specjalnie dla dzieci, począwszy od lat pięciu.

Pierwszy obraz nagrywany będzie w Bydgoszczy, przez wytwórnię filmową „Bałtyk-Film" w grudniu, w którym to obrazie wszyscy uczniowie nowoczesnej szkoły filmowej będą brali żywy udział.

— **Szkoła Wydziałowa męska** urządza przedstawienie kinowe z następującym programem:
1) Film „Lot sterowca Z III."
2) Poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek aerodynamiczny.
3) Komedja: „Precz z koleją".
4) Przeźrocze: Konrad Wallenrod.
5) II. serja „Tatry".

Porządek zwiedzeń:

W czwartek 5. bm. o godz. 3.30 szkoła wydz. żeńska, o godz. 5.15 szkoła wydz. męska.

W piątek o godz. 3.30 szkoły: św. Jana, Sienkiewicza, Dworcowa. O 5.15 Piramowicza, św. Trójcy.

W sobotę o 3.30 Wilczak Okole, Dąbrowskiego, Leszczyńskiego.

Ze względu na treść naukową i propagandową uprasza się ze strony szkoły o łaskawe jak najliczniejsze zwiedzenie tego przedstawienia.

Januszewski, rektor.

— **Baczność, bezrobotni inteligenci i umysłowo pracujący!** Wszystkim Szan. Kolegom i Koleżankom pod uwagę, iż lokal posiedzeń mieści się w Ognisku, ul. Jagiellońska 71, zaś wszystkie pisma proszę kierować na ręce sekretarza komitetu Majorkowskiego Zenona, Bydgoszcz, Siemiradzkiego 5. Ustnych informacyj udziela przewodniczący komitetu p. Majchrzak, Garbary 24, od godz. 14—15.30.

Zaznaczamy, iż celem wypełnienia wykazów dla nadawania posad urzędować będzie członek komitetu w sekretarjacie Chrześcijańskiej Demokracji Poznańska 4., od dnia 2. 11. 25., od godziny 11—13.

Komitet.

Z Funduszu bezrobocia.

W okresie od 12 do 18 października 25 r. Biuro Obwodowe Funduszu bezrobocia wypłaciło dla bezrobotnych w następującej ilości:

Różn w stos do poprz. tygodn.
w Bydgoszczy dla 367 osób w tem 61 kobiet x 31
w Solcu Kuj. „ 43 „ —
w Fordonie „ 12 „ — 4
w Koronowie „ 13 „ —
w Nakle „ 9 „ — 2
w Barcinie „ 47 „ — 5
Ogółem: 491 osob w tem 61 kob. p. 20

W-g. grup z zasiłku korzystało:
w stosunku do tyg. ubiegł.
I gr. 30% zarobku 152 „ —
II „ 35 % „ 163 25
III „ 40% „ 146 — x 20
IV. „ 50% „ 30 — 5

Z tej liczby najwięcej było (88) korzystających poraz 10-ty z tygodniowego zasiłku a najmniejsza liczba (15) poraz 13-ty ostatni.

Oprócz tego z doraźnej akcji państwowej w m-cie Bydgoszczy korzystało 10 osób za czas od 1 do 14 październ ka 1925 r.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w ostatnim tygodniu posiadał zarejestrowanych 1654 bezrobotnych, z tego w. m. Bydgoszczy 1314 w powiecie bydgoskim 220, w powiecie szubińsk m i wyrzyskim 120.

— **Ciągnienie loterji państwowej na cele dobroczynne** odbędzie się w Warszawie (Nowy Świat 70) 22. grudnia br. Cena całego losu 4 zł. połówki losu 2 zł. Największa wygrana 20000 zł. Wygrane zostaną wypłacone w gotówce bez żadnych potrąceń.

— **Tradycyjną zabawę jesienną** urządza w sobotę 7. bm. o godz. 8.30 wiecz. na białej sali w Strzelnicy znane na tut gruncie tow. śpiewu „Lutnia". Do tańca przygrywać będzie zespół muzyczny pod kierownictwem kapelmistrza p. L. Klobuckiego.

Program w kinach.

— **Katarzyna II.**, osławiona caryca Rosji, jako uosobienie krańcowego erotyzmu, znalazła zastosowanie w państwie Niemej Muzy — w filmie p. t.: „Cesarzowa".

Jest to niezwykle kosztowny, wprost luksusowy arcytwór filmowy, amerykańskiej wytwórni „Paramount", zrealizowany przez znanego posiadacza tajemnic doskonałości filmowych Ernesta Lubicza. Rolę tytułową kreuje jedyna pełnowartościowa odtwórczyni wściekle temperamentowych ról, nasza rodaczka Pola Negri. Jej głównym partnerem, nieustępującym historycznym Orłowym i Potiomkinym (wielbiciele carycy), jest męski Rod la Roque.

„Cesarzowa" będzie wyposażoną w przepyszne dekoracje rosyjskiego stylu z czasów Katarzyny, celem nadania obrazowi tętna i piękna teraźniejszości, jest zmodernizowaną w strojach i otoczeniu o tyle, że stanowi bezprzykładną wizję historycznej koronowanej rozpustnicy Katarzyny II., żyjącej w wieku XX. Pomysł ten nie jest przypadkowy i wypadł efektownie na korzyść obrazu. Nie przypadkową rzeczą jest, że główną rolę gra Pola Negri, a reżyseruje Lubicz, gdyż poza ogólnemi wartościami, tak Pola, jak i Lubicz, znając z czasów minionego zaboru przedwojennego charakter i stosunki rosyjskie, zdolni byli odczuć i w filmie wykazać to, co najważniejsze: „atmosferę i temperaturę" rosyjską, która jest mało znaną rodowitym realizatorom amerykańskim.

Poza temperamentem carycy, „Cesarzowa" obfituje w charakterystyczne rządy ówczesne, rewolucję, pojęcia.

„Cesarzowa", stosownie do zapowiedzi kina Marysieńka, wejdzie na jej ekran i to już od jutra.

Z Teatru Popularnego.

„Małka Szwarcenkopf".

Sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej.

Zapowiedziana zaraz po „Małce Szwarcenkopf" następna, bliska premjera „Braci Lerche" wpłynęła na chwilowe wstrzymanie się moje z recenzją z sztuką Zapolskiej, by już potem w jednem pokłosiu ująć i omówić obydwa te przedstawienia. Skoro jednak z zupełnie słusznych i ważnych powodów premiera „Braci Lerche" Asnyka odłożona została, zwierzam się dzisiaj choć w nieco spóźnionym czasie z wrażeń z „Małki Szwarcenkopf" Zapolskiej.

W sztuce Zapolskiej mamy prawdziwie mistrzowską ręką skreślony, ponury obraz materjalnej i duchowej nędzy ubogiego środowiska żydowskiego. Może nas czasami razić ten prawie brutalny w kreśleniu sytuacji i ludzi realizm, niemniej przekonać nas musi i podbić głęboka psychologiczna wnikliwość, z jaką autorka zapuszcza się i zakrada w najtajniejsze złe i dobre strony dusz ludzkich, wystawionych światu na pokaz w swoich znakomitych dramatycznych i powieściowych utworach. Pod wpływem otaczającej nas tragicznej rzeczywistości życia serce Zapolskiej otwiera się szeroko dla wszelkiej nędzy ludzkiej, wypowiadając zarazem nieubłag. walkę złym i głupim, życiowe tragedje rodzącym przesądom świata. Takiem z jednej strony otwartem szeroko dla nędzy ludzkiej sercem kochającem a z drugiej bezpardonową walką z przesądami i brutalnym egoizmem świata jest ten na tle u nas w Wielkopolsce mało znanego, biednego środowiska żydowskiego napisany, w Teatrze Popularnym wystawiony utwór przed kilku laty zmarłej Zapolskiej.

„Małka Szwarcenkopf" nie jest łatwym i przystępnym utworem w scenicznem, aktorskiem wykonaniu. Wymaga od aktora elementarnej choćby znajomości tak bardzo nam odrębnej, swoistej duszy żydowskiej i pewnej umiejętności władania manierą również tak bardzo swoistej żydowskiej dykcji. O ile co do punktu pierwszego jestem dla wykonawców „Małki Szwarcenkopf" z całem uznaniem, o tyle co do punktu drugiego miałbym poważne zastrzeżenia. Odtwarzanie typów żydowskich było na ogół wierne, maniera semickiej tak swoistej dykcji natomiast u większości wykonawców tej sztuki miejscami bardzo się rwała i szwankowała. Nie robię z tego nikomu zasadniczego zarzutu, bo dobrze zdaję sobie sprawę z niepokonanej prawie trudności utrzymania w nienaruszonej, nieprzerwanej ciągłości od początku do końca tej tak wyjątkowo odrębnej, w intonacji swoistej, semickiej dykcji.

Miałbym również małe zastrzeżenie co do scen ansamblowych, uważam, że było w nich trochę za dużo dezorientującego chaosu. Lecz jeżeli z czego, to przedewszystkiem z tego nie robię nikomu zarzutu, rozumiem bowiem i na własne oczy widzę, ile energji, ile umiejętności, ile zdrowia muszą reżyseria i artyści włożyć w każdą na tak małej przestrzeni wykonywaną zespołową scenę.

Tłomaczę więc tutaj i współczuję, nie oskarżam, w zupełności usprawiedliwiam, nie potępiam.

Wykonawcy stali w grze swojej wszyscy na prawie jednakowym dobrym poziomie. Małkę grała pani W. Skarżyńska, która inteligentnem ujęciem postaci bardzo nieszczęśliwej, bo duchowo już dzięki zdobytemu wykształceniu innej w tem ciemnem otoczeniu żydowskiej dziewczyny przekonała widza i zjednała sobie uznanie u publiczności. Takiem samem szczerem uznaniem nagrodzono p. Pola za stworzenie postaci handlarza ulicznego Szwarcenkopfa, biednego ojca Małki oraz p. Sydora za bardzo konsekwentną, dobrze obmyślaną grę i maskę w roli głupiego mózgiem, ale mądrego sercem Jojny Firułkesa. Pan Tadeusz Morozowicz zdobył aplauz publiczności dobrze przygotowanym i poprowadzonym „Majufesem", narodowym tańcem żydowskim. Niemniejsze powodzenie u publiczności mieli pp. Juraszek w roli sprytnego żydka, fałszywego Kolmuny Wiedeńskiego. St. Bystrzyński w roli dzięki spadkowi po zmarłej ciotce spanoszonego ekskantorzysty Silbercweiga. Cornobis w roli rozumnego i uczciwego żyda, pomocnika adwokackiego Jakóba Lewiego. Larewicz w roli starego Firułkesa, ojca Jojny i pani Weissowa w roli handlarki starzyzną, Jenty Fynebuch. Postać dobrej, ludzkiej w postępowaniu swojem Glanzowej stworzyła bardzo udatnie p. Sokołowska. Role szansonistek i rola swatki Pake Rosental wypadły słabo, ale bo też te role same w sobie są w tym utworze słabo pomyślone i postawione. Reżyserji p. Zborowskiego należy się specjalne uznanie: kto w tak wyjątkowo ciężkich warunkach musiał wprowadzić na małą scenę Teatru Popularnego utwór w wykonaniu tak trudny, ten musi mieć w duszy dużo prawdziwego, artystycznego zapału.

Jan Kaźmierczak.

— **Z kina Kristal. Obraz pod tytułem „Złote łoże"**, który z dniem dzisiejszym wchodzi na ekran, to jedno z najwytworniejszych arcydzieł amerykańskiej wytwórni filmowej Paramout. Dzięki znakomitej grze takich gwiazd scenicznych jak Rod la Roque, Vera Reynoldo, i Teodor Kozlow, tudzież dzięki bogatej wystawie, film ten wybił się na czoło wszystkich obrazów filmowych ostatniej doby. Treść obrazu tego jest niesłychanie zajmująca.

— **Kino „Nowości"** wyświetla dziś premierę p. t. „Kult ciała". Te dwa słowa wyczerpują właściwie całą treść niniejszego filmu. Ma on na celu rzucenie na ekran mieniącego się tysiącem barw obrazu dążeń sportu i kultury cielesnej, punktem wyjścia były tu zasady wychowania fizycznego u Greków, oraz kultura cielesna Rzymu. „W zdrowem ciele, zdrowy duch" — oto myśl przewodnia niniejszego filmu, uwypuklona dobitnie licznymi przykładami. Największe sławy sportowe biorą udział w tym filmie. Rozgrywają się wspaniałe zawody sportowe, mistrzowie całego świata popisują się swymi wyczynami, jak w jakim cyrku międzynarodowym, gdzie artyści zaciecie walczą o palmę pierwszeństwa. My, biorąc przykład z tego obrazu, specjalnie musimy sobie te niezbite prawdy uprzytomnić zdając sobie sprawę, że kultura fizyczna jest warunkiem nieodzownym dla utrzymania naszej z takim trudem wywalczonej niezawisłości państwowej. Każdy Polak winien uznać obejrzenie „Kultu ciała", za swój obowiązek patrjoty i obywatela.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** dnia wczorajszego 3 złodziei, 3 pijaków, 1 żebraka, i 1 kobietę za przekroczenia policyjno obyczajowe.

— **Kradzież z włamaniem.** Do mieszkania Dr. Sanda w Wąbrzeźnie, włamali się niewykryci dotychczas sprawcy i skradli kolekcję monet, miniaturowe meble stare i różne rzeczy, wartości 13.000 złotych.

— **Sprawozdanie muzyczne** z koncertu Tow. Muzycznego, który odbył się wczoraj w Teatrze Miejskim podamy w przyszłym numerze.

— **Z życia Tow. Powstańców i Wojaków** Wilczak-Okole. Wczoraj w lokalu „Złoty Róg" na Okolu, odbyło się zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole, któremu przewodniczył prezes Karczewski. Z przemówienia prezesa, jak i ze sprawozdań skarbnika i sekretarza, widzimy, że stan Towarzystwa pod względem finansowym przedstawia się nieszczególnie; brak zainteresowania organizacją ze strony członków, słaba chęć współpracy w Towarzystwie, doprowadziły koło to do martwoty. Padły też słowa wyrzekania pod adresem zarządu okręgowego, który według słów samych członków, traktuje Wilczak-Okole po macoszemu a już najwięcej zawinili tu członkowie, którzy winni się wyzbyć apatji, zakasać rękawów i stanąć do wspólnej pracy dla dobra Towarzystwa zaczynającego się zamieniać w pole, leżące odłogiem. Przyjęci na tem zebraniu nowi członkowie, i kandydaci, powinni wnieść z sobą świeży wiew życia, aby starych pociągnąć za sobą do czynu. Na tem zebraniu również wybrano trzech delegatów na zjazd okręgowy i postanowiono przeznaczyć 14 wojaków do niesienia trumny, w razie śmierci członka, oraz przełożonego. Tow. Powstańców Wilczak-Okole urządza zabawę bardzo urozmaiconą w sobotę, 7. listopada na sali p. Kaubego, gdzie spodziewają się licznego przybycia tak członków, jak i sympatyków.

Poseł Piotrowski
na zebraniu Chrześć. Związków Zawodowych w Bydgoszczy.

Wczoraj w lokalu Ogniska odbyło się walne zebranie członków Chrześc. Narodowego Stronnictwa Pracy.

Zebranie zagaił i przewodniczył mu prezes p. Kałdowski. Na wstępie przewodniczący złożył najserdeczniejsze życzenia obecnemu na sali posłowi Adamowi Piotrowskiemu, z okazji 25-lecia godów małżeńskich, które p. poseł w ub. tygodniu obchodził. Zebrani, znając od szeregu lat działalność posła Piotrowskiego, jego zasługi dla chrześcijańskiego ruchu robotniczego i pracy społecznej — jaknajochotniej przyłączyli się do życzeń, wznosząc trzykrotny okrzyk na jego cześć — niech żyje!

Za okazywane mu uczucia sympatji — dziękował licznie zebranym p. poseł, który następnie wygłosił referat o sytuacji gospod. państwa. Z całą powagą i szczerością przedstawił on zebranym wysoce ciężką sytuację gospodarczą państwa. Dzięki podatkowej polityce p. Grabskiego, podupadło zupełnie rolnictwo, niszczeje obecnie przemysł, a w skarbcu coraz mniej gotówki, tak, że wszelkie życie gospodarcze zamiera.

Napiętnował on poczynania p. Grabskiego, w kierunku zmonopolizowania produkcji, którą dziś zamierza się wydzierżawiać zagranicy, jak monopol zapałczany, spirytusowy, tytoniowy itd. Nawoływał w końcu do wytrwania i spokojnego przeniesienia tak ciężkiego kryzysu przez oszczędność, pracę, wykorzenianie przekupstwa itp. a przedewszystkiem nawoływał do skupiania się w zawodowem chrześcijańskiem stronnictwie pracy.

W dyskusji przemawiali pp.: Fiolka, Żmudziński, Gołąbek, Suplicki, red. Teska, Mieloch i J. Smoliński. Dyskusja była bardzo obszerna, przytem spokojna i rzeczowa.

Na poruszone sprawy odpowiadał pos. Piotrowski. Zebranie ukończono o godz. 11.20, hasłem — Szczęść Boże!

27207a) **Sokół Bydgoszcz I** urządza we wtorek dnia 3 listopada o godz. 7 i pół uroczyste posiedzenie, połączone z skromną kolacją w salach Patzera. Na tem posiedzeniu będą obecni p. gen Thommeé i p. prezydent Śliwiński. Wszyscy, którzy chcą brać udział w tej uroczystości są proszeni o zgłoszenie się do soboty u drh. Ziółkiewicza róg Sienkiewicza i Śniadeckich.

Dr. Kantak, przewodniczący.

„Irydjon"
Zygmunta Krasińskiego.

W roku 1836, we dwa lata po wydaniu „Nieboskiej Komedji", wydał Zygmunt Krasiński „Irydjona", drugie genjalne dzieło głębokiej myśli swojej i swojego wysokiego artyzmu. Wsparty na szerokich studjach historycznych, pogrążony w głębokich rozważaniach filozoficznych na temat celowości życia narodów napisał Krasiński ten przedziwnie piękny i potężny poemat szału patrjotycznego, nienawiści wroga i zemsty, ażeby w nim po wszystkie czasy odzwierciedlić swoją natchnioną, górną myśl o szczęściu świata.

Irydjon, syn Greka Amfilocha i matki Niemki Grymhildy, poświęca osobiste szczęście, poświęca szczęście jasnowłosej siostry swojej Elsinoe i ukochanej swojej Korneli Metelli, poświęca wszystko i wszystkich dla nasycenia swojej żądzy zemsty nad Rzymem dla podkopania siły znienawidzonego, ku rozkładowi i upadkowi chylącego się wroga. Czując się niejako wcieleniem mściwości i zemsty nad znienawidzonym Rzymem, sprzymierza się dla dopięcia swojego wielkiego celu z każdym kto mu duchowo pokrewny gorącą, żywiołową nienawiścią do Rzymu, wchodzi z dobremi i złemi mocami tego świata w sojusz i zawiera braterstwo broni. Oto już pozyskał i ma na swoje usługi gladjatorów, oto zdaje mu się, że już pozyskał, porwał za sobą i ma na swoje rozkazy nawet chrześcijan. Pomaga mu w przygotowaniu dzieła zniszczenia Rzymu jasnowłosa „nadzieja domu rodzinnego, pieszczota serca jego a teraz ofiara, naznaczona za cierpienia wielu i za hańbę ojców", siostra Elsinoe, pomaga mu ufająca i wierząca w niezbędność walki z Rzymem dla triumfu chrześcijaństwa Kornelja Metella, pomaga mu Masynissa — wcielony pierwiastek wszechzłego.

Wybiła godzina zemsty wybucha bunt przeciwko pretorjanów znienawidzonemu Heliogabalowi i, korzystając z nadarzonej okazji, Irydjon wyrusza do walki. Chce zburzyć, znieść do ostatniego kamienia, spalić do ostatniego domu Rzym i nacieszyć się widokiem upadku znienawidzonego wroga. Rozpoczął walkę z wynikiem dla swoich celów fatalnym. Oto w ostatniej, decydującej chwili zawodzą domniemani sprzymierzeńcy-chrześcijanie, a gladjatorowie jego zostają przez pretorjanów pobici na głowę. Heliogabal pada wprawdzie pod ciosami pałacowej rewolucji, ale miejsce jego zajmuje Aleksander Sewerus. Rzym ocalał a Irydjon przegrał swoją najwyższą grę. Przegrał, bo nie działał w imię miłości, przegrał, bo właśnie dlatego, że działał w imię nienawiści i mściwości niezgodnej z nauką Chrystusa, chrześcijanie — najliczniejszy odłam pokrzywdzonych przez Rzym niewinnych i szlachetnych ludzi — go zawiedli.

Tylko miłość zwycięża i tylko ona jest budowniczym jutra — oto pokrewna „Nieboskiej Komedji", w formie historycznej alegorji wyrażona myśl końcowa „Irydjona", ten sen genjalnego poety o szczęściu świata, na wielkiej, wszechludzkiej, wszechpotężnej opartem miłości.

Masynissa, duch zła, zwiódł Irydjona i w dziele Krasińskiego mamy triumf szatana, nie Irydjona. Ale nie mamy w niem potępienia Irydjona. Irydjon kochał, z miłości dla Grecji błądził, uzyskuje więc przebaczenie i zostaje wysłany do ziemi mogił — do Polski.

Myśl o Polsce była Krasińskiemu w jego dziełach i życia najpierwsza i ostatnia tęsknotą.

Takiem jest w zgęszczonym skrócie to genjalne dzieło, które jutro na scenie Teatru Miejskiego ujrzymy.

Jan Kaźmierczak.

Nasze urzędy miejskie.
X.
Rzeźnia.

Dotychczas zamieściłem szereg szkiców odnoszących się do urzędów, które pomimo swej wydajnej pracy, nie są w stanie „zapracować" na siebie, a więc nie są samo **wystarczalnymi.**

Dwa urzędy, o których można powiedzieć, **iż nie tylko siebie opłacą,** tj. pokrywają wszystkie koszta, związane z wydajnością tego urzędu, jak niemniej, zdobędą odpowiednie środki na rozbudowę i ulepszenia, to **Rzeźnia i Gazownia.**

W innych dzielnicach urzędy te traktowane są z punktu widzenia interesu handlowego, jako przedsiębiorstwa, które nietylko opłacają swoją administrację, ale pewne zyski odrzucają na rzecz gminy. U nas, w Bydgoszczy, zarówno Rzeźnia jak i Gazownia traktowane są jako instytucje użyteczności publicznej, z których rząd nie ściąga podatku przemysłowego, ale również i one nie mogą eksploatować się po kupiecku, a tylko przy ograniczonym procencie amortyzacyjnym. **Procent** ten przewidziany jest na stopę ośm, a nadwyżka użyta być musi wyłącznie i jedynie na udoskonalenie lub rozbudowę tej instytucji.

Rzeźnia, jako urząd, podlega administracji miejskiej w osobie przedstawiciela Magistratu radcy **Milcherta,** kierownictwo zaś fachowe spoczywa w rękach lekarza weterynaryjnego dyr. **Kwiatkowskiego;** ponadto przy Rzeźni dla decydowania i rozstrzygania ważniejszych związanych przeważnie z budżetem, spraw, funkcjonuje t. zw. **deputacja.** Organ ten wyłoniony został z członków korporacji miejskich t. j. Magistratu i Rady Miejskiej jak niemniej grona obywateli zawodowców.

Rzeźnia nasza wybudowana została w r. 1885 i od tego momentu rozbudowywała się stale, tak że cały kompleks budowli, które dziś imponują zwiedzającym nasze miasto turystom, to wysiłek kilku, a nawet kilkunastu lat dalszych... Do dnia dzisiejszego trwa rozbudowa, nie obciążając budżetu miejskiego.

Do gmachów faktycznie imponujących nietylko swym zewnętrznym wyglądem, ale **urządzeniem i czystością** wewnątrz, należą trzy główne budowle, w których mieszczą się: **właściwa rzeźnia** bydła, trzody chlewnej i owiec, **chłodnia i hala maszyn,** przy której mieści się **wytwornia lodu sztucznego i przetwórnia** części mięsnych i tłuszczu nieprzydatnych do spożycia ludzkiego; ponadto istnieje specjalne **laboratorjum** dla badania mięsa, krwi itp.

Jak już wspomniałem wyżej, w całej pracy nad udoskonaleniem Rzeźni dyr. Kwiatkowskiemu góruje jedna zasada, janajwięcej **hygieny.**

W roku bieżącym więc **ustanowiono szereg umywalni** z płynną wodą zimną i ciepłą, by rzeźnik każdej chwili mógł spełnić swój obowiązek **przestrzegania czystości zewnętrznej;** ustawiono **aparat sterylizacyjny** do odkażania narzędzi rzeźnickich, noży i tasaków, jak również narzędzi, któremi posługują się oglądacze mięsa przy badaniu. To odkażanie jest niezbędne, **by nie przenieść zarazków** ze sztuk podejrzanych lub zakwestjonowanych **na** mięso od zdrowego bydła. Gdzie indziej, rzeźnik uskutecznia to daleko prościej, wyciera nóż o spodnie lub o cholewę.

Następnie do laboratorjum sprowadzono **nowoczesne aparaty drobnowidowe** t. zw. mikroskopy, potrzebne do **badania mięsa na włośnie** (trychiny). Dzięki tylko instrumentom optycznym, działając za pomocą rozszerzania widnokręgu, można obecnie zwiększyć ilość badań o 100 procent i zmiejszyć ilość personelu. Gdy dawniej przed wojną administracja Rzeźni zatrudniała 14 mikroskopistów, to **obecnie przy licznym uboju wystarcza 6,** ponadto posiada Rzeźnia t. zw. **trychinoskop,** aparat, umożliwiający wywołanie obrazów świetlnych celem badania mięsa wieprzowego na włośnie (trychiny). Instrument ten najnowszej konstrukcji **zastępuje** przy obsłudze przez 1 trychinoskopistę **czterech oglądaczy trychin.**

Widzimy z powyższego, iż celem sprowadzenia tych instrumentów, to było udoskonalenie **organizacji** pracy, która dziś w Rzeźni stanęła na wyżynie.

Do dalszych **urządzeń Rzeźni przynoszących nam chlubę w całej Polsce,** to **urządzenia chłodnicze,** przyczem nie można pominąć milczeniem **drogocennych maszyn parowych** o silnikach elektrycznych, uruchamianych własnemi prądnicami, zasilającemi własną stacją akumulatorów czyli zasobników celem **zaopatrzenia w światło elektryczne** całego kompleksu zabudowań Rzeźni.

Chłodnia tutejsza jest najlepiej urządzoną w całej Polsce, gdyż pomieścić może towar zupełnie świeży na czas 3-ch tygodni, w którym to czasie mięso konserwuje się przy temperaturze 1 do 3-ch stopni Celsjusza ponad zero. Chłodnia dzieli się na 2 oddziały: 1) **chłodnia wstępna,** gdzie ochładza się mięso z uboju całodziennego, wynoszącego przeciętnie 100 sztuk bydła rogatego, 200 cieląt, 150 owiec i 400 trzody chlewnej i 2) **oddziały chłodne,** w których przechowują rzeźnicy mięso i wyroby mięsne na przeciąg kilku tygodni. Oddziały te wydzierżawione są mistrzom rzeźnickim za specjalną opłatą. **Hala maszyn,** która swoim wyglądem wewnętrznym, olbrzymimi rozmiarami i **nadzwyczajną czystością** pieścić może oko nietylko profana ale i znawcy specjalisty mieści **wytwórnię sztucznego lodu,** którego produkcja w roku bieżącym dosiągnęła 120 ctn dziennie i pokryła zapotrzebowanie całej Bydgoszczy.

Tamże mieści się i **przetwórnia nieużytków mięsnych.** Przeciętnemu obywatelowi zdaje się, iż wszystko mięso zakwestjonowane od chorych bydląt lub trzody ginie w ten sposób, **iż** oblewa go się naftą i pali lub zakopuje. Właśnie dzięki tym udoskonaleniom Rzeźnia i tu może wyciągnąć odpowiedni **zysk.** Otóż za pomocą działania pary i wysokiej temperatury osiąga się **tłuszcz** oraz proch t. zw. **mąkę mięsną,** która służyć może za pokarm dla zwierząt lub drobiu, lub też jako składnik dla **nawozu sztucznego.**

Maszyny obsługuje z całem oddaniem się werkmistrz **Fridrych,** któremu właśnie zawdzięczyć należy ten **ład, porządek** i czystość w hali.

Przeciętny **ubój miesięczny wynosił** 1000 sztuk rogacizny, 1000 sztuk cieląt, 4000 sztuk trzody chlewnej i 2000 owiec. Tę **całkowitą ilość spożywało miasto.**

Ponieważ na Rzeźni naszej bito również trzodę chlewną na **wywóz zagranicę,** sądzę, iż również interesować nas będzie, dokąd, i ile żeśmy tej trzody wysyłali.

Otóż do momentu t. zw. wojny celnej z Niemcami, wysyłano dość sporo w roku bieżącym trzody **do Niemiec,** przeciętnie w ciągu pierwszego półrocza **po 800 sztuk miesięcznie.** Wysyłano również do Czech i Austrji, obecnie jednak wskutek braku kalkulacji, wywóz zarówno do Pragi jak i do Wiednia ustał. Dopiero w październiku udało się Fabryce Konserw Mięsnych nawiązać **stosunek z Anglją.** Anglicy potrzebują towar średnio utuczony w wadze poubojowej 60 kg., a ponieważ nie mają zbyt wielkiego zauf. do naszej gospod. wogóle, nic dziwnego, iż nie mają zaufania i do naszej trzody. Eksporterzy przesyłają ją na razie do Anglji jako **towar holenderski.** Gdy towar nasz okaże się dobrym, wówczas zamierzają zdradzić tajemnicę i wprowadzić na rynek angielski już bez osłonek towar polski...

Targowica.

dla bydła mieści się w sąsiedztwie Rzeźni. Tam spędza się bydło i trzodę na sprzedaż. Tam również odbywają się oględziny lekarskie przez dwóch weterynarzy, jak niemniej rewizje koni. Są tam obory, urządzone w masywnych zabudowaniach, brak tylko należytego bruku, o którym już myśli dyrekcja Rzeźni. — Całokowity dogląd tego targowiska i obór spoczywa na barkach insp. p. **Jankowskiego,** który nie szczędzi trudów i zabiegów, by wszędzie było wzorowo i czysto, a do tej czystości tak trudno ludek nasz przyuczyć...

Pozatem dochodowem przedsiębiorstwem jest **Hala targowa,** która mieści się w pobliżu Starego Rynku. Jest to masywnie wybudowany budynek o powierzchni ścian i podług łatwo oczyszczalnej z oknami i świetlikami, łatwo przepuszczającemi dużo światła. Na przestrzeni 39,30 mtr., głębokością 18,90 mtr. **mieści się 36 jatek otwartych,** 30 otwar-

tych o 4 kw. mtr wielkości i 14 zamykanych z basenem na ryby, reszta na sprzedaż ryb i towarów.

Wracając do Rzeźni Miejskiej zaznaczyć muszę raz jeszcze, iż jest to **jedna jedyna w Polsce** pod względem nowoczesnych urządzeń, o czem świadczyć mogą **kursy**, które rok rocznie dla **lekarzy weterynarji** w Bydgoszczy się odbywają.

W przyszłym roku odbędą się aż **dwa takie kursy** zainicjowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr państwa....

Mamy się więc czem poszczycić....

S. Sokołowski.

Ile konkursów było w Bydgoszczy?

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy piszą nam:

Szersze społeczeństwo nasze, w związku z obecnym kryzysem gospodarczym spotyka się w ostatnim czasie z objawami tendencyjnej akcji w kierunku szerzenia niezadowolenia i popłochu. Przyczynia się do tego m. i. kolportowanie pogłosek o nadmiernej jakoby ilości konkursów i wniosków o nadzór sądowy, zgłaszanych rzekomo przez najpoważniejsze przedsiębiorstwa miejscowe. Wobec tego, że podobna akcje świadomie, lub w wielu wypadkach lekkomyślnie rozpowszechniana, w niczem nie przyniesie nikomu korzyści, a przeciwnie, pogarsza jeszcze panującą sytuację, należy z całą stanowczością występować przeciwko powyższej działalności defetystycznej.

Przypomnieć należy w tem miejscu, że za czasów wielkiej wojny wszelkie objawy niezadowolenia i pesymizmu, piętnowano powszechnie jako czyn niepatrjotyczny, i jako działalność antypaństwową, — czy wobec tego zcierpimy, u siebie akcję podobną, dążącą do podkopania zaufania ogółu wobec poszczególnych przedsiębiorstw krajowych oraz wobec działalności czynników gospodarczych? Tak sferom przemysłowym, jak i handlowym, wiadomo przecież, że kryzys ekonomiczny jako konsekwencje stanu powojennego i okresu inflacyjnego, jest objawem, jeśli nie normalnym, to w każdym razie w naszych obecnych warunkach nieuniknionym. Chwila obecna wymaga wobec tego od nas trzeźwego umysłu i jasnego zdania sobie sprawy z trudnej sytuacji, w której się państwo znajduje, w żadnym jednak wypadku nie pozwala nam lekkomyślną plotką i szerzeniem fałszywych wiadomości przyczyniać się do zwiększenia przesilenia i zniechęcania ludności wobec rodzimego przemysłu i handlu.

W związku z powyższem, oraz celem poinformowania ogółu, podajemy do wiadomości, że na podstawie dochodzeń w tutejszym Sądzie Powiatowym stwierdzono, że zgłoszono dotychczas razem ca. 70 konkursów, i nadzorów sądowych; w toku znajduje się obecnie 25 konkursów i 11 nadzorów sądowych; cofnięto, lub odrzucono z powodu braku masy konkursowej, wzgl. załatwiono przez ugodę 34 wnioski.

Cyfry powyższe, aczkolwiek poważne, nie stoją w żadnym stosunku do informacji kolportowanych wśród sfer miejscowych i równocześnie nie uprawiają do zbytniego pesymizmu, gdyż tego rodzaju zjawiska ekonomiczne widzimy również z zestawień statystycznych, sięgających nawet lat przedwojennych, które zwykliśmy uważać za normalne pod względem rozwoju gospodarczego. Jeśli więc w roku 1911 zgłoszono w samej Bydgoszczy konkursów ca. 50, a w roku 1913 około 67, to podane powyżej cyfry z doby obecnej, przedstawiają się przy porównaniu czasów przedwojennych z rozmiarami obecnego przesilenia ekonomicznego, jako zupełnie normalne i absolutnie nie wygórowane.

Dymisja kata w Ameryce.

Zamało mu płacili.

John Hubert „najznakomitszy" kat Ameryki, specjalista w uśmiercaniu zapomocą elektrycznego fotelu — podał się do dymisji. Uczynił to nie z sentymentalizmu, ani z powodu wyrzutów sumienia co — jak wiadomo — kaci, idący w stan spoczynku, przytaczają jako jedyny motyw, zmuszający ich do porzucenia zawodu. Kat Hubert zrezygnował z posady z przyczyn bardzo pospolitych: Oto zażądał podwyżki i nie otrzymał jej. Wogóle w Ameryce nie doceniają kata, gdyż poprzednik Huberta także rzekł się swego stanowiska z powodu zbyt niskiego honorarjum. Za jedną egzekucję otrzymywał bowiem tylko 150 dolarów. Hubert brał 250 dolarów, ale twierdził, że trudno mu wyżyć z tej płacy, tembardziej, że egzekucje nie są zbyt częste.

Najciekawsze jest jednak to, że o posadę katowską po Hubercie ubiega się kilkuset inżynierów, mechaników, chórzystów i . . . kaznodziei! Widocznie więc w Ameryce zawód kata nie należy jeszcze dziś do bardzo poszukiwanych.

Wielkogębni dandysi.



Szczepy afrykańskie w przeważniej części kochają się w wielkich uszach i wielkich ustach, które też od najwcześniejszej młodości obwieszają różnemi ciężarami, aby w ten sposób uszy i wargi doprowadzić do potwornych rozmiarów. Wskutek takiego obciążania usta tych afrykańskich dandysów stają się tak wielkie, jak to widzimy na rycinie. Trudno nie przyznać, że i pocałunek, złożony przez takiego adonisa na ustach czarnej diwy musi się zupełnie inaczej odczuwać niż skromny całus człowieka białej rasy.

RUCH ZAWODOWY.

Polski ruch zawodowy we Francji.

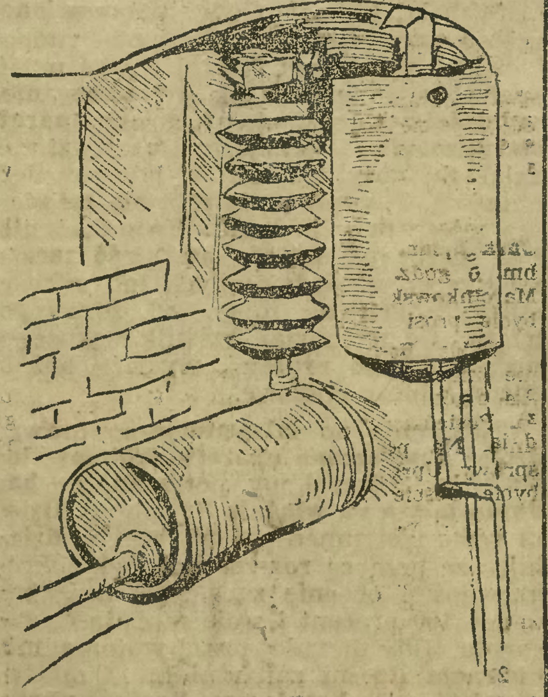
Już od kilku lat robotnicy polscy we Francji podejmowali starania w celu utworzenia tam własnych związków zawodowych. Usiłowania te natrafiały jednak na poważne przeszkody, zarówno ze względu na obowiązujące we Francji ustawodawstwo zawodowe, jak i na opór robotników francuskich. Francuskie prawo o związkach zawodowych nie przewiduje możliwości zakładania podobnych organizacyj przez obywateli obcego państwa, nakazuje bowiem wyraźnie, by zarządy związków zawodowych składały się wyłącznie z obywateli francuskich. Na skutek tego przepisu robotnicy polscy mogli wprawdzie należeć do francuskich związków zawodowych i w nich opłacać składki, lecz od zasiadania we władzach tych stowarzyszeń byli wykluczeni, co ich oczywiście nie zachęcało bynajmniej do zapisywania się do francuskich związków. Ponadto większość robotników polskich, wysoce zresztą uświadomiona zarówno pod względem narodowym, jak społecznym, nie zawsze solidaryzuje się całkowicie z kierunkiem, któremu hołdują związki francuskie, i pragnie, rzecz naturalna, posiadać organizacje własne, polskie, tak zresztą jak to czynili, będąc na emigracji w Niemczech.

Powyższe przeszkody natury formalnej byłyby zapewne mniej trudne do usunięcia, gdyby nie stanowisko nieprzychylne, jakie zajęli względem dążeń organizacyjnych polskich robotnicy francuscy.

Nie zmieniając ograniczeń ustawowych, pragną oni wciągnąć robotników polskich do swych związków kierować ich polityką zawodową i stłumić ich dążenia do utrzymania odrębności organizacyjnej.

Na tle powyższem doszło, niestety, do dość poważnych rozdzwięków pomiędzy robotnikami polskimi a robotnikami francuskimi. Wobec jednak wciąż wzmagającej się liczebności emigracji polskiej, przekraczającej już 500 000 głów, oraz uporu, jaki robotnik nasz umie okazywać w obronie swych dążeń organizacyjnych, wynik ostateczny tych tarć wypadł w czasach ostatnich na korzyść robotników polskich. Udało im się ominąć trudności ustawodawcze i zalegalizować własny **Związek Robotników Polskich**, z siedzibą w Lille, który liczy już kilkadziesiąt oddziałów i przeszło 8000 członków, co jak na bardzo niedawny okres istnienia organizacji, stanowi już poważny zastęp.

Fabrykacja alkoholu z ciasta chlebowego.



Włoski inżynier mechanik, Marlo Andrusiani, zbudował aparat, za pomocą którego ulatniające się z ciasta podczas pieczenia chleba gazy, chwyta i przemienia na alkohol. Wynalazkowi temu fachowe koła przypisują wielkie znaczenia. W krajach, gdzie obowiązuje monopol spirytusowy, aparat ten jest surowo zabroniony.

Nie zapominaj, że nie po to wyrwaliśmy Polskę z rąk wrogów, aby im teraz Ją sprzedać za ich towary.

Mgły wrogiem lotnictwa.

W ubiegły piątek popoł. napłynęły niespodziewanie od strony południowego wschodu na Warszawę gęsto, wlokące się przy samej ziemi mgły.

Szybkość posuwania się mgieł była tak wielka, że już o godz. 3-ciej popoł. trudno było w promieniu 20 metrów odróżnić poszczególne przedmioty.

Samoloty wojskowe, które szybowały nad lotniskiem, zdołały w porę umknąć na ziemię, natomiast bardzo duże obawy budziły somoloty pasażerskie, które odleciały w drogę.

W oczekiwaniu na przybycie samolotu z Poznania i ewentualny powrót samolotów od strony Lwowa i Krakowa, rozpoczęto na lotnisku formalną kanonadę rakietową, a los samolotów napawał kierownictwa poszczególnycz linji uzasadnioną obawą. Bo jakże lądować, kiedy czubka nosa nie widać?...

Skończyło się jednak wszystko możliwie pomyślnie: samoloty, lecące do Lwowa i Krakowa lądowały na polach, a tylko „Farman" zawrócił do Poznania.

Sen.

Miałem onegdaj sen — o cudnych rzeczach śniłem!
Że byłem kiedyś, gdzieś, w zaciszu jakiemś miłem,
Gdzie błogi spokój jest, i dokąd nie dolata,
Złowrogi miasta zgiełk, ni klątwa tego świata.
Gdzie podatkowy gwałt i rozbój jest nieznany,
Gdzie biedny ludzki ród, nie dzieli się na stany,
Gdzie straszny bój o byt nie toczy się, nie sroży,
Bo każdy cichy jest, i skromny sługa boży.
I gdy tak ciszy tej, nie mącił mi nikt zgoła,
Ni grzesznych myśli rój, ni skrzydeł szmer Anioła,
I gdym do Stwórcy słał modlitwy me pokorne,
Ze snu mię zbudził wrzask: „Hej Panie — płać komorne!"

Zdzisław Sykułowski.

Chwalą nas zagranicą.

Londyński „Financials Times", omawiając budżet polski, że dzięki ograniczeniom wwozowym, lepszym urodzajom i znalezieniu nowych rynków zbytu, bilans handlowy Polski stał się w ostatnich miesiącach czynnym. Polska — stwierdza dalej autor — uczciwie wywiązuje się ze swoich zobowiązań zagranicznych, skarb posiada duże zapasy i może dopomódz życiu gospodarczemu. Ze wszystkich państw Europy, Polska ma najmniejsze zadłużenie na głowę ludności. Wpływy do skarbu państwa za ubiegłych 9 miesięcy są zadawalające, a równowaga utrzymana jest dzięki metodycznemu budżetowi, umożliwiającemu oszczędności.

Propaganda wywozu z Polski do Południowej i Środkowej Ameryki.

Z inicjatywy gdańskich czynników na czele z p. A. Wiatrakiem, Gen. Konsulem kilka republik Srodkowej Ameryki, powstała instytucja pod nazwą „Propaganda dla wywozu z Polski do Południowej i Srodkowej Ameryki — Propaganda para la exportacion de la Polonia a la America del Sury Central".

Celem tego stowarzyszenia jest propagować wymianę produktów eksportowych między Polską i krajami Południowej i Srodkowej Ameryki, Meksykiem, Salvadorem, Guatemalą, Hondurasem, Nicaragua, Kosta-Riką, Panamą, San Domingo, Kubą, Haiti, Kolumbią, Wenecuelą, Ekuadorem, Peru, Boliwią, Argentyną, Paraguajem, Uruguajem, Chile i Brazylją.

Pierwsze kroki w tym kierunku są poczynione i naszem staraniem będzie w pierwszym rzędzie doprowadzić do transakcji handlowych z Polski do wskazanych wyżej krajów.

Opierając się — na osobistych doświadczeniach nabytych podczas długoletniego pobytu w Ameryce Środkowej, można mieć nadzieję, że w razie solidnego traktowania sprawy wywozu z Polski przez zainteresowane koła, wywóz ten da się przeprowadzić i ustalić.

W tym kierunku trzeba mieć jednak rzeczywiste moralne poparcie ze strony naczelnych osobistości i instytucji gospodarczych w Polsce.

Uwagę zwrócono właśnie na kraje Środkowej i Południowej Ameryki, ponieważ handel z tymi krajami nie podlega bezpośrednim wpływom państw wielkich, wywieranym na własne kolonje lub protektoraty o ile więc wywóz polski będzie mógł wystąpić konkurencyjnie, natenczas względy polityczne na przeszkodzie stanąć nie będą mogły.

P. Wasilewski wrócił do Warszawy.

Warszawa, 2. 11. (PAT) Dnia 31 października r. b. o godz. 5 po poł. p. Prezydent Rzplitej przyjął na posłuchaniu p. min. Wasilewskiego, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań polsko-litewskich, który zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu tych rokowań

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 2. 11. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Żyto	15,25—16,25
Jęczmień browarny	21,00—22,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	26,50—27,50
Mąka żytnia 70% z workami	25,50—26,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	36,00—39,00
Ospa żytnia	—
Ospa pszenna	9,75—10,75
Pszenica	22,20—23,20
Owies	16,80—17,80
Ziem. jad.	2,90—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	2,10—2,20

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. °C	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
2. 11. 1. poł.	64,5	4,1	2	N. 8.
2. 11. 9 wiecz.	63,9	0,0	0	E.
3. 11. 7 rano	61,2	0,6	10	E 5,8

Temperatura doby ubiegłej: średnia 1,5 najwyższa 4,1 najniższa 1,3 Wysokość opadu

Temperatura naogół zimna pochmurno, rano mglisto, wiatry z kierunków zachodniego i północnego wschodu rankami i w nocy lekkie przymrozki oraz znaczniejsze oziębienie.

Ku czci Nieznanego żołnierza.

Triumfalny przejazd zwłok do stolicy.

Warszawa, 2. 11. (PAT) W dalszym ciągu podróży zwłok Nieznanego Żołnierza do stolicy olbrzymią manifestację zgotował Nieznanemu Żołnierzowi **Lublin.** Kilkanaście tysięcy ludzi zaległo plac i pobliskie ulice miasta. Przejeżdżający pociąg oczekiwali biskupi Fulman i Jełowiecki, przybrani w szaty liturgiczne, burmistrz miasta Szczepański, zastępca dowodcy D. O. K. II dowódca garnizonu Lublin, gen. Zieliński, ponadto delegacje różnych instytucji i stowarzyszeń społecznych. Po oddaniu honorów przez kompanję wojskową i odegraniu humnu narodowego ks. infułat Jełowiecki odprawił krótką modlitwę za poległych. Burmistrz miasta złożył w imieniu całej ludności i wszystkich miejscowych organizacji wieniec, oświadczając gen. Marjańskiemu, że zamiast składania wieńców zarządzono w Lublinie zbiórkę na Dom Żołnierza, która przyniosła dotychczas około tysiąca złotych. Oświetlony jasno elektrycznością i pochodniami dworzec oraz niezwykle poważny nastrój zebranej ludności pozostawił na uczestnikach tej uroczystości niezatarte wrażenie. Niezwykle imponująco przedstawiała się droga od **Lublina do Pilawy,** gdzie pociąg zatrzymał się na kilka godzin postoju. Po obu stronach toru płonęły stosy łuczywa, na stacjach zaś przez które pociąg przejeżdżał oczekiwały do późnej godziny w nocy tłumy publiczności i dziatwa szkolna. Poza stacjami na dalekich przestrzeniach ciągnęły się szpalery ochotniczych straży pożarnych i sokolstwa. **W Puławach** oczekiwały pociągu tłumy publiczności oraz kompanja drugiego pułku saperów kaniowskich. Z kolei pociąg zatrzymał się na stacji **Gołąb** dla odebrania wieńców od miejscowej ludności oraz dania jej możności złożenia hołdu prochom Nieznanego Żołnierza. **Dęblin** złożył olbrzymi wieniec od wojskowości, miejscowej ludności i kolejarzy, organizując jednocześnie składkę na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich. I tu również niezliczone rzesze w głębokiem skupieniu defilowały przed trumną Nieznanego Żołnierza. Garnizon miejscowy reprezentował gen. Frey oraz kompanja honorowa 15 p. p. Olbrzymią iluminację z płonących wzdłuż toru stosów drzewa urządził **Garwolin.** Jako oddział honorowy wystąpił tu szwadron I. pułku strzelców kon. na koniach wraz z orkiestrą. Złożono wieńce od starostwa i od I pułku strzelców konnych. Wzdłuż płonących stosów pociąg ruszył ku **Pilawie,** gdzie zatrzymał się na kilku godzinny postój przed odjazdem do Warszawy. Na stacji tej członkowie miejscowej straży pożarnej, trzymając w rękach pochodnie płonące, przez całą noc trzymali straż przy zamkniętych drzwiach wagonu, w którym znajdowała się trumna Nieznanego Żołnierza. Jakkolwiek wiozący prochy Nieznanego Żołnierza pociąg odbywał podróż do Warszawy jeszcze przed wschodem słońca, to jednak na niektórych stacjach jak np. **w Otwocku** witały go tłumy ludzi z pochodniami i orkiestrami

* * *

Opis pogrzebu w Warszawie podajemy w streszczeniu na stronie 5, między wiadomościami z kraju.

Uroczystości w Poznaniu i Toruniu.

Poznań, 2. 11. (PAT) Na znak udziału Poznania w ogólno-państwowych uroczystościach ku czci Nieznanego Żołnierza chorągwie opuszczono do połowy masztu na wszystkich gmachach i urzędach państwowych. W niedzielę wieczorem połączono orkiestry wojskowe odegrały na Placu Wolności utwory żałobne. Dziś o godz. 10 rano odbyło się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo żałobne w obecności p. wojewody Bnińskiego, dowódcy korpusu gen. Sosnkowskiego i prezydenta miasta p. Ratajskiego, konsulów, generalicji, delegacji pułków i stowarzyszeń ze sztandarami. Nabożeństwo celebrował ks. dziekan Wilkans, który też wygłosił z ambony natchnione przemówienie i odczytał rozkaz dowódcy O. K. VII do żołnierzy. Egzekwie przy katafalku odprawił ks. biskup Łukomski. O godz. 13 zapanowała minuta ciszy.

Toruń, 2. 11. (PAT) Uroczystości dnia dzisiejszego, związane ze złożeniem prochów Nieznanego Żołnierza w mauzoleum w Warszawie rozpoczęły się o godzinie 11,45 uroczystą mszą św. celebrowaną w kościele garnizonowym przez ks. dziekana Sienkiewicza. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych z p. wojewodą dr. Wachowiakiem i starostą p. dr. Wybickim na czele generalicja z dowódcą D. O. K. VIII gen. Hubischta, misja francuska z płk. Blotem, korpus oficerski garnizonu toruńskiego, delegacje poszczególnych formacji wojskowych, stowarzyszeń, korporacji i cechów oraz liczne tłumy publiczności. Po mszy św. wygłosił kazanie ks. dziekan Sienkiewicz, poczem po odprawieniu modłów przed katafalkiem udali się w procesji żałobnej obecni na nabożeństwie przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło składanie wieńców. Pierwszy złożył wieniec wojewoda p. dr. Wachowiak, następnie starosta krajowy p. dr. Wybicki, poczem składały wieńce delegacje formacji wojskowych, korporacji i stowarzyszeń. Z uderzeniem godz. 13 po wystrzale armatnim nastąpiła przy wtórze gwizdu syren lokomotyw i fabryk 1-minutowa chwila ciszy i skupienia. Uroczystości żałobne zakończyły się odegraniem przez orkiestrę marsza żałobnego.

Wykolejenie pociągu Stokholm—Paryż.

Stokholm, 2. 11. Pociąg pośpieszny Stokholm—Paryż, który o godz. 8 opuścił Stokholm, wykoleił się w Malmö. Konduktor pociągu został zabity oraz dwóch pasażerów ciężko rannych.

Katastrofa lotnicza w Szwecji.

Kopenhaga, 2. 11. (PAT) Na tutejszem lotnisku spadł samolot, przyczem jeden pilot i 3 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, dwaj inni pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Potomkowie Achillesa rabują chlewy i piwnice.

Komisja powołana do stwierdzenia szkód, spowodowanych przez wojska greckie w zajętych miejscowościach bułgarskich, przeprowadziła śledztwo przed powrotem władz bułgarskich do tych miejscowości. Komisja zwiedziła dotychczas 5 miejscowości. W pewnej miejscowości podpalono 2 domy. Bydło zostało bądź uprowadzone, bądź ubite. W Marekonstinovo, gdzie była rozwinięta hodowla świń, nie znaleziono ani jednej sztuki. Piwnice zostały całkowicie ograbione. Ludność tych miejscowości zbiegła. Portrety króla Borysa żołnierze greccy podziurawili i zasmarowali.

Niezadowolenie z Luthra rośnie.

„Berliner Tageblatt" donosi: Opozycja przeciw kancierzowi Luthrowi zwiększa się. Krążą pogłoski, że w razie ustąpienia Luthra na stanowisko kanclerza powołany zostanie minister Reichswehry Gessler, który cieszy się wielkiem zaufaniem i sympatją Hindenburga.

Ku porozumieniu francusko-niemieckiemu.

Moguncja, 1. 11. (PAT). Osobistości urzędowe, a m. i. wysoki komisarz francuski Nadrenji Tirard złożyli wieńce na grobach żołnierzy francuskich i niemieckich, poległych w r. 1870 i 1914. Ze swej strony przedstawiciele władz niemieckich złożyli wieńce na grobach żołnierzy francuskich.

O długi francuskie w Ameryce.

Paryż, 2. 11. (Tel. wł.) „Le Matin" stwierdza, że ostatnie rozmowy Brianda z Painlévem doprowadziły do zupełnego porozumienia w sprawie długów w Ameryce.

Zdaniem „Journal" sen. Béranger byłby upoważniony w charakterze specjalnego delegata do prowadzenia rokowań w sprawie długów francuskich w Ameryce.

Z Sowdepji.

Bolszewicy płacą złotem.

Londyn, 2. 11. (PAT) Ładunek miljona funtów szterl. przybył dziś w nocy do Londynu na pokładzie parowca „Hurten", utrzymującego obecnie stałą komunikację tygodniową między Londynem a Leningradem. Złoto złożono w banku angielskim na rachunek sowieckiej organizacji handlowej w Londynie „Arcos".

31 miljonów rubli na odbudowę Piotrogradu.

Sowiety postanowiły wyasygnować w ciągu 5 lat na odbudowę Piotrogradu 30 850 000 rubli, z czego 10 850 000 przeznaczono na zaprowadzenie kanalizacji.

Powrót ekspedycji sowieckiej z Murmanu.

Do Piotrogradu wróciła północna ekspedycja hydrograficzna z naczelnikiem Matusiewiczem na czele. Matusiewicz udzielił wywiadu przedstawicielowi „Izwiestij" i oświadczył co następuje: W roku bieżącym przystąpiliśmy do planowego wykonania prac co do opisania pobrzeża północy, Murmanu, części morza Białego i brzegu na wschód od Kanina-Nosa. Murman jest niewyczerpanem źródłem bogactw rybnych, szczególnie na wschód od Kanina-Nosa. Wielką pomoc w pracach ekspedycji okazali lotnicy, którzy przylecieli na samolotach do Nowej Ziemi. Lot ich odbywał się w wyjątkowo trudnych warunkach. Lotnicy zrobili postęp, który należy podkreślić, jako ważny krok naprzód ku podniesieniu naszej awjatyki"

Walka z opilstwem.

Charkowski okręgowy komitet wykonawczy dla Ukrainy wydał rozporządzenie, na podstawie którego osoby, ukazujące się w stanie podchmielonym w miejscach publicznych, oraz naruszające spokój i ogólny porządek, karane będą z całą surowością, według prawa sowieckiego.

W Odesie, w dzielnicach robotniczych i w porcie zabroniono sprzedaży alkoholu. Przy sądzie ludowym w Odesie utworzono specjalny wydział do walki z opilstwem i wykroczeniami uliczników. Zabroniono sprzedawania alkoholu niedorostkom. Wszyscy przyłapani na awanturach ulicznych wysłani będą za karę na przeciąg 6 miesięcy z miasta.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

27842a) **K. S. „Korona", przy Zw. Podof. Rez.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 5. bm., o godz. 7.30 wiecz. w Ognisku. Z powodu ważnych spraw uprasza się wszystkich członków o przybycie. Goście mile widziani. **Zarząd.**

27833a) **Baczność, Powstańcy i Wojacy Jachcice.** Zebranie miesięczne, wraz z wykładem odbędzie się w czwartek, dnia 5. bm., o godz. 6. wiecz na sali p Walenciaka. Pozatem uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

27850a) **Zebranie Związku Szoferów przy Chrz. Zjedn. Zaw.** odbędzie się w środę dnia 4. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Harmonji ul. Marcinkowskiego 1. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

27850a) **Baczność, Sokół Bydgoszcz V.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 4. bm. o godz. 7. wiecz. w lokalu p. Kaubego 4. śluza. Posiedzenie zarządu o godz. 6. tego samego dnia. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. **Zarząd.**

27880a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek, dnia 6. bm., odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. Przypomina się członkom uregulowanie składek miesięcznych. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

27847a) **Sokół Bydgoszcz I.** Nadzwyczajne walne zebranie dnia 5. listopada o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p Baeckera przy ul. Św. Trójcy. Ważne sprawy Przyjęcie statutu uchw. przez Związek.

Plenarne zebranie 5. listopada o godz. 8. w. tamże. Komplet członków pożądany. Goście mile widziani. **Zarząd.**

27846a) **Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo.** Zebranie zarządu we wtorek, dnia 3. bm. o godz. 20. u drh. Hincego. O punktualne przybycie uprasza **Prezes.**

Związek Cywilnych Niewidomych. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, 4. bm. o godzinie 5. popoł. na salce Schroniska dla Niewidomych ul. Kołłątaja. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

27623a) **Cechy Bydgoskie!** Posiedzenie zarządów cechów odbędzie się we wtorek 3 listopada o godz .7.30 w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska, na które zaprasza

Zarząd Związku Cechów.

27826 a) **Związek Zaw. Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej oddział w Bydgoszczy.** W czwartek, 5-go listopada o godz. poł do 12 odbędzie się w lokalu „Stara Bydgoszcz" bardzo ważne zebranie. Zwraca się uwagę kolegom, którzy zalegają ze składkami miesięcznemi, ażeby do 5. 11. składki zaległe zapłacili, w przeciwnym razie nastąpi wykreślenie z listy członków Zw. Dnia 8 i 9 listopada odbędzie się w Warszawie zjazd muzyków związkowych, na który oddział bydgoski wysyła swego delegata. O jaknajliczniejszy udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

27676a) **Baczność Hallerczycy!** We wtorek, dnia 3. bm., odbędzie się w Ognisku plenarne zebranie placówki. Ważne sprawy. Komplet członków pożądany. **Zarząd.**

27709 a) **Kartel Z. Z. P.** Posiedzenie zarządów filijnych, mężów zaufania oraz wydziałów robotniczych odbędzie się w wtorek, dn. 3. 10. br. o godz. 6-tej wiecz. na sali Trzeci Maj, plac Piastowski 2. — Na porządku dziennym ważne sprawy, zatem komplet konieczny.

27723 a) **Sokół Bydgoszcz I.** urządza we wtorek, dnia 3 listopada o godz. 7 i pół uroczyste posiedzenie, połączone z skromną kolacją w salach Patzera. Wszyscy druhowie i druhny stawią się w stroju sokolim.

D. Kaniak, przewodniczący.

27691 a) **Stow. Akuszerek na m. Bydgoszcz i okolicę!** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, 4 listopada o godz. 5 i pół po poł., ul. Jagiellońska 29 w biurze lekarzy.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

27581a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** Towarzystwo nasze otrzymało zaproszenie do wzięcia udziału w zawodach strzeleckich o mistrzostwo miasta Bydgoszczy i nagrodę Komitetu Wychowania Fizycznego, które odbędą się w niedzielę, dnia 22. listopada br. Wzywamy naszych członków do wzięcia udziału w zawodach. Informacyj udziela druh Wincenty Ramisch, Gdańska 5, gdzie wyłożony jest program i lista uczestników. Zgłoszenia członków przyjmuje się tamże do dnia 6. 11. br. włącznie.

27594a) **Baczność Tow. Pow. i Woj. Szwederowo.** Zebranie plenarne z wykładem odbędzie się w środę, dnia 4. 11. br. o godz. 7 wiecz. u drh. Konieczki, Lenartowicza 3, a zebranie zarządu we wtorek o godz. 6 wiecz tamże. Wszystkich członków uprasza się o gremjalne przybycie.

27714 a) **Związek Urzędników Kolej., Zrzeszenie Urzędników Niższych.** Przypomina się wszystkim członkom plenarne zebranie miesięczne w dniu 4 listopada br. w lokalu p. Mellera, plac Piastowski 2. **Zarząd.**

Oddział Kolarzy „Sokół V." Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, 6. 11. 25. o godzinie pół do 8 punktualnie w salce drh. Kozłowskiego restauracja „Złoty Róg" ul. Chełmińska. Ważne sprawy. Stawienie się wszystkich członków konieczne. Goście — sportowcy mile widziani. Zarazem podajemy do wiadomości **o wieczorku** naszym, który się odbędzie w sobotę 7. 11. 25. o godz. pół do 8 w salach udekorowanych „Rzeźni Miejskiej", ul. Jagiellońska, połączony skromną kolacją. Wszyscy, którzy chcą brać udział w tym wesołym wieczorku są proszeni o zgłoszenie się do piątku u drh. Popławskiego, ul. Malborska 6, I i drh. Górskiego Pl. Poznański 5, I.

Nowacki, kierownik O. K. „Sokół V."

27750 a) **Tow. śpiewu „Dzwon".** Zebranie plenarne odbędzie się w środę, o godz. 8 w szkole na Okolu, ul. Nowogrodzka. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych oraz gości zaprasza **Zarząd.**

27680a) **Związek Pracowników Kupieckich** Miesięczne zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 4. listopada o godz. 8. wiecz. w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym interesujący wykład i ważne sprawy, dotyczące ogół pracowników kupieckich. Zatem przybycie wszystkich członków konieczne. Również zapraszamy uprzejmie jeszcze niezorganizowanych pracowników kupieckich. **Zarząd.**

27490a) **Baczność Krawcy.** Zebranie filji krawców i krawczyń Z. Z. P. odbędzie się we wtorek 3. listopada wieczorem o godz. 7. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Na porządku dziennym sprawa wykonania ubrań wojskowych i urzędniczych, również sprawa pracy konfekcji męskiej. Jako referent przybędzie członek Głównego Zarządu p. Adamek z Poznania. O liczny udział członków oraz gości prosi **Zarząd.**

27610a) **Zebranie filji stolarzy Chrz. Z. Z.** odbędzie się we wtorek, dnia 3. 11. br. o godz. 7 wieczorem na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

27641a) **Tow. śpiewu „Moniuszko".** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 3 listopada br. o godz. 8 wiecz. na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu w poniedziałek dnia 2 listopada o godz. 8 wiecz. Uprasza się drh. jak i druhów o liczne przybycie. Sympatycy śpiewu mile widziani. **Zarząd.**

27509a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek dnia 3. bm. o godz 8 wiecz. w sekretarjacie. Z powodu ważnych spraw komplet bezwzględnie konieczny. **Prezes.**

Tow. Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych. Zebranie miesięczne w środę, 4. listopada. br. o godz. 7. wiecz. w Ognisku, na które wszystkich członków zaprasza **Zarząd.**

Zapraszamy uprzejmie na **Dancing w środę 4-go listopada** b. r. na rzecz **Kuchni Ludowej,** w salach **„Hotelu pod Orłem"** za komitet:

pułk. Ehrberowa.

KINO KRISTAL

Dziś **PREMJERA!**

Najnowsze, najpotężniejsze dzieło filmowe reż. **Cecil B. de Mille** po raz pierwszy w Polsce!

Złote łoże

Dramat nędzy, szęścia i upadku podług noweli **Janiny Macpherson.**

Przepych wystawy!
Wszechświatowy sukces!
Mistrzowska gra artystów!

Prawdziwa uczta dla byw. kina! Największą sensacją jest dotychczas widziany „Bal cukrowy".

Lilian Rich, Vera Reynolds, Rod La Roque, Teodor Kozłoff.

Początek przedstaw. punktualnie o godzinie **6,35 i 8,35.**

W niedzielę, dnia 1 listopada zasnął nagle mój najukochańszy mąż i ojciec

Aleksander Kronszewski

przeżywszy lat 56, o czem donoszą w głębokim smutku

Żona, córki, zięciowie i wnuki.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 listopada o godz. 16-tej z domu żałoby, Ogrodowa 8, na nowy cmentarz. (27858

W niedzielę, dnia 1 listopada zmarł nagle mój najukochańszy brat

ś. p.

Aleksander Kronszewski

o czem donoszą w ciężkim smutku

Otton Kronszewski z żoną i bratanek.

(27857)

Dnia 1 listopada zmarł nagle kolega nasz

ś. p.

Aleksander Kronszewski

mistrz piekarski.

W Zmarłym tracimy gorliwego członka naszej Spółdzielni, który zarazem przez trzy lata był członkiem Rady Nadzorczej. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w sercach naszych.

Spółdzielnia piekarzy i cukierników Sp. z. z o. o. w Bydgoszczy

Zarząd i Rada Nadzorcza.

27848)

W piątek dnia 30. X. o godzinie 3-ej po południu rozstał się z tym światem po długich cierpieniach mój nigdy nie zapomniany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, szwagier i dziadek

ś. p.

Teodor Owsiński

przeżywszy lat 70, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 3. XI. o godz. 9 w Mąkowarsku.

Dziedzinek, Rusibórz, Kraków, 1. XI. 1925 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (27855

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 4-go listopada 1925 r. o godz. 10-ej przed południem sprzedawać się będzie przy **ul. Gdańskiej 131/32** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

2 wozy, wagę decymalną, 4 konie, 7 wozów „platformy", szafa żelazna, 2 biurka, stoły, maszynę do pisania, krzesła, regały i inne drobne rzeczy

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 30. X. 1925 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie Miasta Bydgoszczy.

27846) (—) **Wache,** Radca Miejski.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 4. 11. b. r. o godz. 12-tej w południe sprzedawać się będzie przy ul. Jagiellońskiej 14. w firmie „Ein und Verkaufsgenossenschaft Deutscher Handwerker" najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

1 szafę żelazną, maszynę do pisania, biurka, krzesła, regały, szafy, stoły oraz wszelkiego rodzaju przybory techniczne jak **gwoździe, zamki, nity, śruby, oliwiarki, pilniki, piły, wagi, materace, aparaty do piwa, trzcina do wyplatania krzeseł i wiele innych rzeczy.**

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (27847

Bydgoszcz, dnia 30. X. 1925 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie Miasta Bydgoszczy.

(—) **Wache,** Radca Miejski.

FABRYKANCI CZEKOLADY!

Oddam tanio także pojedyńczo:

Maszynę do tarcia, długą (Conche) z dwoma korytkami à 150 kg pojemn.,
Mały melangeur.
Maszynę do łamania i czyszczenia,
Maszynę do czyszczenia gruzu,
Klopftisch. (27771

Maszyny są używane, lecz w najlepszym stanie.

PALLASCH, GDAŃSK, Bischofsberg 1.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Ogłoszenie.

Niniejszem oznajmia się, że w Państwowem Nadleśnictwie **Przewodnik,** odbywać się będą **licytacje** na drzewo użytkowe, drągi, drzewo opałowe, w następujące dni:

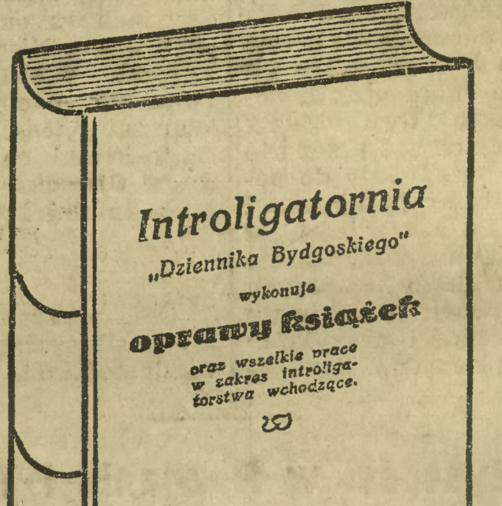
Dnia 10 listopada 1925 r.
„ 24 listopada 1925 r.
„ 7 grudnia 1925 r.
„ 22 grudnia 1925 r.
w oberży p. Groszkowskiego.

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją.

Płacić należy rendantowi przy sprzedaży.

Przewodnik, dnia 31 października 1925 r.

27852) **Nadleśniczy.**



ST. MASŁOWSKI, SOLEC

Drukarnia i Księgarnia

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —

:: dobrowolnie ::

trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko

u swoich!

Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym od najmniej żądającego **w piątek, dnia 6 b. m. o godz. 3 w poł.** w moim biurze przy **ulicy Dworcowej nr. 95**

10 tonn grochu zielonego, podług próby.

Wł. Junk, zaprzysiężony sensal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.** 27850

Ogłoszenie.

Pretensje firmy „Chemjatwór" do jej dłużników około 5959,25 złotych **sprzedam** najwięcej dającemu bez obligа. Lista tych dłużników jest do 8 bm. wyłożona do wglądu od godz 9—12 i od 15—18 w biurze moim. (27872

M. Lewandowski, zarz. upadł., **ulica Dworcowa 95a.**

Wyprzedaż

z powodu zmiany interesu sprzedam bardzo tanio. Gabinet męski, sypialka, jadalka i t. d. Pomorska nr. 40. (27843

Korzystajcie Panie!

kołnierze piękne, skórki rozmaite, najtaniej tylko A. Gawęcka i Ska. Stary Rynek 5-3. (27874

Domokrążny

z kaucją 500—1000 zł. lub odpowiednią gwarancją do sprzedaży materjałów może się zgłosić pod „N. N. 50" do adm. Dz. Bydg. (27833

Hurtownia Tapicerska

sprzedaje własnego wyrobu leżanki, kanapy, otomany, klubowe garnitury, materace, łóżka i inne na raty. Bydgoszcz Mazowiecka 6. (27844

Krawcowa

poszukuje pokoju umeblowanego do szycia. Zgł. do Dz Bydg pod „Szwalnia". (27842

Nauczyciel

b. szkół powszechnych, przyjmie posadę nauczyciela domowego do przygotowania dzieci (poprawa stopni, początki francuskiego) do szkół średnich od I do IV kl. Zgł. pod „Nauczyciel domowy" do Dz. Bydg. (24512

Unieważnia

się skradziony dowód osobisty i papiery wojskowe na imię Konstanty Panków.

Czytałeś „Trylogję"? znasz „Quo vadis"?

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Garbarnia

Jana Wilka, w Nakle, ze względu na ulepszenia techniczne przyjmuję każdą ilość skór do garbowania na szory, obuwie i futra i także ma na składzie własne wyroby. (27371

Kino Nowości

Mostowa 5.

Początek o godzinie **6^40^ i 8^45^** wiecz.

Orkiestra pod batutą B. Sommerfelda.

Dziś najwspanialsza z premjer!

Pierwsze w Bydgoszczy uroczyste wyświetlenie filmu, który od szeregu miesięcy nie schodzi z najpierwszorzędniejszych ekranów świata, budząc wszędzie nienotowany dotąd entuzjazm.

Epokowy film w 8 wielkich aktach p. t.:

„KULTURA CIAŁA"

jest potężnym hymnem ku chwale Piękna i Siły.

Najpiękniejsze okazy ludzkości w pełnym blasku nagich kras!

Kult ciała w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu!!!

Współaktorzy filmu: norweski następca tronu, Lloyd George, Balfour, oraz najsławniejsi rekordziści sportowi, najwybitniejsi tancerze i tancerki z Tamarą Karsawiną i Władimirowem na czele, wreszcie akty najpiękniejszych mężczyzn i najpiękniejszych kobiet świata.

27832)

Obrony prawnej

udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

obrońca prywatny

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.

Długoletnia praktyka 27310

Malowanie

na płótnie wykonuje Gdańska 18. II. (27802

Dentysta

Duszyńska, ul. Śniadeckich 20. przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Sprawy

karne, cywilne, hipoteczne itp. przeprowadza skutecznie, pisze wnioski, rekursy, reklamacje, prośby do sądów, władz, tłómaczenie w językach obcych, przepisywanie na maszynach, przyjmuje biuro prawne „Argus", Dworcowa 13, tel. 780 (27687

„Progress"

ul. Gdańska 31/32, II p. Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach. Odpisy, listy handlowe, wnioski, reklamacje, referaty gospodarcze. Tłómaczenia z języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. d. (25193

Futra

etole, lisy, kołnierze futrzane i wszelkie skórki nabyć można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23, I ptr. wejście w podwórzu na prawo. (27829

Krawiec

na pierwszorzędną garderobę męską i damską poleca się w dom. Of. pod „Krawiec" do Dz. Bydg. (27795

Krawcowa

szyje suknie i przeróbki. Jezuicka 2, II ptr. 27776

Perełkowanie

eleganckich sukien, wykonuję podług własnych wzorów albo żurnali. Zgł. pod „Artystycznie" do Dzien. Bydg. (27810

Tani Bazar!

Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór pocztówek, przybory szkolne itp. (25240

Tani Bazar!

Stary Rynek 14, obok apteki ma na składzie wielki wybór książek do nabożeństwa, różańcy, medalików, krzyży i t. p. duży wybór galanterji skórzanej, perfumy, mydła toaletowe, szczotki i grzebienie w wielkim wyborze. (22539

SPRZEDAŻE

Na raty!

Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka dziecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe

poleca (27100

Lucjan Szulc,
Długa 65.

Na raty!

Gospodarstwa

68 mórg 6 000 zł. i 42 mórg pszennej 5.000 zł na sprzedaż. Szarek Dworcowa 90. (27862

Majątki

folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

Majątki

ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż. Taszycki. Dworcowa 13. Tel. 780. (27681

Posiadłość

wiejska od 25—60 mórg w pobliżu Bydgoszczy położona z powodu wyjazdu do sprzedania. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (27878

Gościniec

w pięknem położeniu, z koncesją zapewnioną, jako miejsce wycieczkowe, w okolicy większego miasta, jest z powodu wyjazdu właściciela korzystnie na sprzedaż lub też na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Dworcowa nr. 80 I, Pogoń.

Najlepsze

lokaty kapitału. Kilka domów mieszkalnych przy wpłacie 5—10,000 zł. na sprzedaż. Bliższe Grundtke, Bydgoszcz Pomorska 43, 2 ptr. (27830

Młyn

motorowy 45 P. S. przemiał 150 cent., dom o 7 pokojach, ogród owocowy, w okolicy ziemi kujawskiej, dobra komunikacja z kompletnem inwentarzem żywym i martwym za cenę 35.000 zł. przy wpłacie stosownie do umowy. Wiadomość Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Okazja!

Dom, nowy, 4 pokoje i kuchnia, duży ogród, 6 morgów pszennej ziemi na sprzedaż. Cena 6000 zł. Taszycki, Dworcowa 13. (27903

Sprzedam

gospodarstwo (dawniej ogrodnictwo) 19 mórg. koło Bydgoszczy, 9000 zł. Winiarska, Kościuszki 37. (27159

Domek

z ogrodem o 4 pokojach i 6 mórg ziemi w Bydgoszczy za 6 000 zł. na sprzedaż. Wiadomość Dworcowa 80, Pogoń.

Dom

II-piętrowy z oficyną w centrum miasta z wolnem mieszkaniem na sprzedaż. Adres w Dz. Bydg. (27783

Restauracja

przy największym hotelu w jednym z największych miast na Pomorzu, dobrze prosperująca z kompletnem urządzeniem zaraz na sprzedaż z powodu wyjazdu. Wiadomość w Dzien Bydg (26642

Skład

rowerów krótkich, bielizny etc z ładnem mieszkaniem przy głównej ul. Torunia na sprzedaż. Pewna egzystencja. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Toruń". (27805

Dobrze

zaprowadzona parowa mleczarnia w pełnym ruchu od zaraz na korzystnych warunkach do sprzedania lub do wydzierżawienia. Of. pod „Zaprowadzona" do Dzien. Bydg. (27763

Młyn

motorowy 25 P. S w pełnym biegu, dom 6 pok., przemiał 80 cen r przy dobrej komunikacji za 25.000 zł. na sprzedaż, przy wpłacie 6 000 zł. Zgłosz. Bydgoszcz, Dworcowa 80, Pogoń.

Wysyłkowy

interes siana z posiadłością wiejską jest natychmiast bardzo tanio na sprzedaż Leonhard Krüger, Łodzia p. Anieliny, pow Wyrzysk. Telefon: Samostrzel 16. (27793

Gościniec

i skład kolonjalny w dobrem punkcie, przytem 11 mórg ziemi, prywatne za $8^1/_2$ tys. zł. na sprzedaż.

Dom

z rzeźnictwem 10 000 zł. dom z kolonjalką 6 000 zł. na sprzedaż. Szarek, Dworcowa 90. (27833

Trzy

zabudowania fabryczne z wszelkiemi maszynami w pełnym biegu za 26,000 zł i 45,000 zł do sprzedania. Bliższe Grundtke Bydgoszcz, Pomorska 43

Nieruchomość

z piekarnią i kawiarnią, przy Rynku, z pierwszej ręki, tanio na sprzedaż. A. Sokołowski, Bydgoszcz, Pl. Wolności 2. (27853

Stół dębowy

duży, tanio na sprzedaż. Dr. Warmińskiego 3 II. (27823

2 fotele

klubowe, nowe, imitacja skóry, korzystnie na sprzedaż. Szcześniak, Gdańska 141. (27807

Pokój męski

starannie wykonana robota stylowa, nowy, bardo korzystnie na sprzedaż. Mazowiecka 2 II p. (27812

Harmonium

Treyser'a korzystnie na sprzedaż. Długa 47. (27787

Tanio

można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (18466

Sprzedam

tanio z przyczyn familijnych a) jeden dom przy rynku z wolnym składem bławatnym i mieszkaniem elektr. (ośw.) b) dwa domy mieszk. przy rynku nadające się do każdego interesu (elektr. ośw.) z ogrodem owocowym i warzywn i 3 morgi ziemi I kl. c) 11 mórg bardzo dobrej ziemi w najwyższej kulturze ze stodołą. Wszystko położone w wielkiej koś. wsi (4000 mieszk.) w pow. Starogardzkim. Razem lub pojedyńczo. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „1001" (27519

Meble

Solidnej roboty sypialki, jadalki, pokój męski, salon, kuchnie, szafy, łóżka, krzesła, stoły i rozmaite inne. Najtańsze źródło — korzystny zakup — dogodne warunki. Dobrzyński, ul. Długa 4. (27426

Meble

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8 (18573

Sypialnie

dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (28010

Na raty

kanapy pluszowe, leżanki, garnitury klubowe, otomany, materace sprężynowe i nakładane, dębowe krzesełka i stoły rozciągane poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (27838

„Veritas"

maszyny do szycia są najlepsze. Najstarsza fabryka maszyn w Europie sprzedaje takowe z długoletnią gwarancją i na dogodnych warunkach. R. Janicki i Syn, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 20. (27817

Tanio

do nabycia materace spiralowe, wkładki, leżanki, kanapy. Tapicernia. Teofil Sajkowski Nakielska 1. (27831

Sprzedam

dębowy stół, 4 krzesła, stoliczek wózek dziecięcy, 2 stoliki do kwiatów, 2 duże krzesła Bochańska, Nakielska 10a. (27834

Kredens

kuchenny oraz ceber do prania tanio na sprzedaż. Św. Trójcy 12a II ptr. prawo. (27813

Futro damskie

czarne, (foki) okazyjnie tanio na sprzedaż. Libelta 10, I piętro prawo. (27809

Olejne obrazy

sprzeda za bezcen z powodu nie pomieszczenia w nowem mieszkaniu, taksamo sprzedam dobre skrzypce (Stainer) za każdą przystępną cenę. Adres wskaże Dz. Bydg. (27865

Łóżeczko

dziecięce i kanapa na sprzedaż. Walent, Mazowiecka 29a, III piętro. (27766

Pianino

używane sprzeda. Adres wskaże Dz. Bydg. (27839

Meble

różne, szafę czarno-dębową, materace, porcelanę na sprzedaż bardzo tanio. Libelta 10, III ptr. od 10—11 i 4—5.

Para

koni wyjazdowych kasztany 6 lat, zaraz do sprzedania przy ul. Podolska 29, telefon 899. (27866

Na sprzedaż

1 para karych koni dobranych (klacz i wałach, 5 lat, wysokość 1.68 m.) dobrze chodzących za cenę przystępną, ewentualnie z wozem polowym i szorami. Wiadomość Pomorska 27, I. (27808

Piesek

pinczer liliput na sprzedaż, ul. Pomorska 47 Bórcki. (27845

Piesek

(pudelek) zupełnie biały na sprzedaż. H. Prauge, Podgórze 5. (27798

KUPNA

Kupię

motor ropowy od 10—12 K M. Oferty pod „Ropa" do Dzien. Bydg. (27745

Willę

6-8 pokoj. z garażem w centrum miasta, kupię za gotówkę. Oferty pod „Willa" do Dzien. Bydg. (27715

Kupię

aparat do palonej kawy 2—4 przedziałowy. Of. z podaniem ceny do J. Pestka, Tuchola. (27496

Piekarnię

dobrze prosperującą poszukuje się celem kupna ewtl. dzierżawy. Warunki: natychmiastowe przejęcie. Of. pod „D. Piekarnia 15" do Dzien. Bydd. (27788

Piecyk

naftowy kupię. Jackowskiego 33 m. 6. (27861

Meble

na raty do 1 roku. (27886

Bydgoszcz, ul. Bocianowo 4.

Płacę

najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszystkie gatunki skór obcych. Wykonuję również kożuchy. Posiadam specjalny magazyn skór krajowych i zagranicznych. Wilczak, Malborsa 13. (27797

LEKCJE

Poszukuje

się nauczyciela do udzielania lekcyj na fortepianie, w dom. Zgłosz. pod „W. L. 1084" do Dz Bydg. (27774

Lekcyj

gry na fortepjanie na przystępnych warunkach udziela Jezuicka 6 II ptr. lewo. (27818

Uczennica

udziela francuskiego oraz pomaga tanio w odrobieniu lekcyj. Of pod „Uczennica" do Dz Bydg. (27826

Udzielam

lekcyj kroju w garderobie męskiej, damskiej i wojskowej. Of. do Dz. Bydg. pod „Krojczy". (27796

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich bez płatnie listownie. Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24995

Podróżujący

może się zgłosić. Dom Handlowy „Elmigor", Warszawska 24. (27801

Dziewczynę

dzielną poszukuje Frost, Łokietka 8b. (27804

Zaraz

lub później potrzebny rutynowany kierownik biura notorjalno-adwokackiego za dobrem wynagrodzeniem. Zgł. pod „A. A. 10" do Dz. Bydg

Dziewczę

do dzieci i lekkich prac domowych (tylko z Okola) potrzebne zaraz. Wiadomość w Dzien. Bydg. (27825

Poszukuję

od zaraz panny, umiejącej gotować i szyć z przyjączeniem do rodziny. Zgłosz. Dom. Orle, poczta Witosław, pow. Wyrzyski. (27683

Chłopak

do posyłek zaraz potrzebny. Stolarnia, ul. Dworcowa 69. (27794

Służąca

dobrze gotuje i prasuje bieliznę na sztywno poszukuje posady u państwa lub u samotnego pana. Zgł. pod „Ł. Ł" do Dz. Bydg. (27767

Uczennica

do kapeluszy i haftowania potrzebna. Grunwaldzka 93. (27815

Uczciwa

panienka, z zawodu krawcowa znająca hafty, szuka posady u lepszego państwa, nadaje się także do interesu najchętn. lej na wyjazd. Of. pod „Uczciwa" do Dzien. Bydg. (27811

Służąca

umiejąca gotować ze świadectwami, pracowita na przychodnią potrzebna. Behrens, Promenada 3. (27790

Panienka

z ładnym charakterem pisma pragnie objąć jakie bądź zajęcie, najchętniej kasjerki za małem wynagrodzeniem. Of. do Dz. Bydg. pod „Kasjerka 888". (27820

Gospodyni

poszukuje zaraz posady najchętniej u samotnego pana lub pani, tylko w mieście. Of. pod „Gospodyni 1800" do Dzien. Bydg. (27824

Inteligentna

pani umiejąca bardzo ładnie szyć, przyjmie prace w lepszych domach. Garbary 24 II p. lewo. (27854

Panienka

18-letnia, z lepszego domu, gospodarna i pracowita, umiejąca także szyć, prasować sztywną bieliznę i załatwiać wszelką pracę domową, szuka miejsca, najchętniej na majątku u dobrego państwa. Zgłosz. pod „L. G. H." do Dz. Bydg. (27827

Dziewczę

uczciwe, sumienne, mające przywiązanie do dzieci i do wszelkiej pracy domowej, z własną pościelą i dobremi świadectwami może się zaraz zgłosić. Lubelska nr. 32 part. prawo. Zgł. od 6—7 wiecz. (27405

DZIERŻAWY

Młynarz

pracowity, sumienny, z kilkuletnią praktyką, ostatnio samodzielnie, włada językiem polskim i niemieckim poszukuje posady. Ludwik Busse. Romanowo Górne, pow. Czarnków. (27494

Rzeźbiarz

poszukuje stałej pracy. Oferty proszę nadsyłać pod „Rzeźbiarz 8" do Dz. Bydg. (27789

Rzeźnictwo

w najlepszem punkcie Bydgoszczy wydzierżawię na 3 lata temu który całe urządzenie odkupi. Of. pod „L. K. 1200" do Dzien. Bydg. (27792

MIESZKANIA

Mieszkanie

1 lub 2 pokoje z kuchnią potrzebne zaraz lub od 15. 11. 25. Of. pod „300 złotych" do Dzien. Bydg. (27777

Poszukuję

3—4 pokojowego mieszkania wprost od gospodarza, komorne za rok z góry. Of. pod „Centrum" do Dzien. Bydg. (27775

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią oddam, kupno mebli. Wiadomość w Dz. Bydg. (27765

Poszukuję

2-3 pokojowego mieszkania w śródmieściu. Płacę dzierżawę za rok z góry. Zgł. Kościuszki nr. 55, m. 4. (27778

Mieszkanie

8-pokojowe w centrum Bydgoszczy, z wszelkiemi wygodami, zamienię na 5 ewtl. 6-pokojowe w Poznaniu (za zgodą gospodarza) ewtl. odstąpię część mebli. Of. pod „L. P. O." do Dz. Bydg. (27819

3—5 pokoi

ładnie umebl. mieszkanie przy Gdańskiej, ew. z używaniem kuchni zaraz korzystnie do oddania. Adr. Skrzynka poczt. 7, lub telefon 165. (27303

Małżeństwo

młode z dzieckiem poszukuje 1 lub 2 pokoi umebl. lub próżnych z używaniem kuchni, możliwie w okolicy Placu Poznańskiego lub Sw Trójcy. Zgł pod „Plac Poznański" do Dzien Bydg. (27737

POKOJE

Pokój

dla panienki wynajmę. Dr. Warmińskiego 3 II. (27822

Pokój

umeblowany dla bezdzietnego małżeństwa z używaniem kuchni do wynajęcia. Katowa. Błonia 19. (27782

Pokój

frontowy, umeblowany, z pianinem, używaniem salonu i utrzymaniem do wynajęcia. Błonia 2, II p. lewo (27806

Pokój

umeblowany z wolnem wejściem, najchętniej dla oficera, natychmiast do wynajęcia. Ul. Podolska 20, part. prawo. (27821

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Sw. Trójcy 12a, I prawo. (27800

Pokój

umeblowany z utrzymaniem dla lepszego pana zaraz lub od 15. 11. do wynajęcia. Śniadeckich nr. 5a part. lewo. (27799

Przyjmę

uczni szkolnych na stancję. Wiadomość Sienkiewicza 27, II p. prawo. (27777

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Ul Kujawska 2. (27781

Pokój

umebl. do wynajęcia. Mutschler, Gdańska 52. 27536

Pokój

umebl. do wynajęcia dla 2 uczni lub małżeństwa. Kujawska 106. (27492

Młodzież

ucząca się, znajdzie idealne warunki do nauki doskonałe odżywianie. Pomorska 33-44, I pr. (27567

Pokój

umebl. z utrzymaniem od 15 listopada do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1 I ptr. lewo. (27669

Pokój

dla inteligentnego pana do wynajęcia. Urocza 2 I ptr. lewo. (27694

Pokój

umebl. z elektrycznem oświetleniem, całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Wawrzyniaka 4. (27689

Pokój

umebl. frontowy zaraz do wynajęcia. Garbary nr. 24 ptr. prawo. (27841

Pokój

umebl. z pianinem do wynajęcia. Pomorska 58, Brasel. (27836

Pokój

umebl. dla 2 panów do wynajęcia, ul. Chełmińska 19a, II ptr. Organ. (27141

Pokój

umebl. do wynajęcia. Wileńska 1, I ptr. prawo. (27814

Pokój

słoneczny zaraz do wynajęcia. Krasińskiego 4. I piętro. (27739

Pokoj

umebl. dla 2 panów do wynajęcia Dworcowa 1a I ptr. (27871

Pokoje

umeblowane z używaniem kuchni dla młodego małżeństwa do wynajęcia Chopina 8. (27764

Pokój

z niekrępującem osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, dom ogrodowy, ptr. lewo. (27837

3 pokoje

umeblowane z kuchnią na 1 rok do wynajęcia, elektr. oświetlenie, przy Placu Kochanowskiego Of. do Dz. Bydg. pod „1118". (27787

2 pokoje

umebl. bezdzietnemu małżeństwu lub na biuro zaraz do wynajęcia. Gamma 7, II ptr. lewo. (27867

Pokój

dla 2 panów do wynajęcia. Okole, Chełmińska 19a ptr. lewo. (27877

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Pocztowa 3, II ptr. prawo. (27860

Pokój

z kuchnią do wynajęcia według ugody. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (27878

ROZMAITOŚCI

Obiady

po 50 gr. Śniadeckich 37 parter. (27638

Panów

na obiady przyjmę, ul. Wały Jagiellońskie 12. (27840

Każda Pani

wiedzieć powinna, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze nabyć można w f-mie A. Gawęcka i Ska., Stary Rynek 5/6. (27864

Dla

mojego kuzyna lat 25, samodzielnego kupca, który posiada własny skład obuwia, bardzo dzielny kupiec poszukuję energicznej wdowy lub panienki od 24—30 lat, z własną wyprawą i majątkiem do 6.000 zł. Łask. of. które się zwraca pod „K. S. 6.000" do Dzien. Byd. (27772

Panna

lat 28, z prowincji, wyznania kat., przystojna, z dobrej rodziny, szuka dla braku znajomości panów w celu matrymonjalnym. Panowie, tylko serjo myślący, najchętniej urzędnicy, raczą oferty swe wraz z fotografją, którą się zwraca, nadesłać do Dz. Bydg. pod „P. A. 1925" (27369

Nagrodę

i procent dam za pożyczenie 200 zł. Kto wykonuje matryce? Oferty pod „Nagroda" do Dzien. Bydg. (27859

1.500 złotych

na krótki czas, za dobrą gwarancją, procent podług ugody poszukuje pod „Pewny" do Dzien. Bydg. (27784

We wtorek

zaginął kot, uprasza się o zwrot Bączyńska, Gołębia 96. (27773

Zgubione

papiery wojskowe unieważniam. Edmund Zech. (27779

Zgubione

papiery wojskowe unieważniam. Czesław Czamański, Jagiellońska 2. (27871

Unieważnia

się zaginione papiery wojskowe na nazwisko Jan Pawlak, Bydgoszcz, ulica Paderewskiego 14. (27759

Zgubione

papiery wojskowe kaprala-rezerwisty 15 pap. na nazwisko Kazimierza Okoniewskiego, rocznik 1896, unieważnia się. Kazimierz Okoniewski. (27868

Baczność!

W sobotę wieczorem zgubiono z ewangielickiego cmentarza Czyżkówko ulicą Koronowską i Grunwaldzką 1 paczkę ubioru, bielizny i butelkę od lekarstwa. Poszkodowana jest biedną sierotą, dlatego uprasza się o oddanie u ogrodnika cmentarn. p. Wiese, Czyżkówko. Sidlicka 2. (27762

2-letni

chłopak, zdrowy, ładny i mądry do oddania. Of. do „Par", Dworcowa 72 pod „Na własność". (27838

Przetarg.

Prace stolarskie i ślusarskie do budowy domu mieszkalnego dla 40 rodzin pracowników kolejowych w Bydgoszczy mają być wydane w drodze przetargu publicznego. Kosztorysy ślepe otrzymać można za opłatą 10 złotych w Urzędzie ruchu P. K. P. w Toruniu ul. Piastowska nr. 1, pokój 25 gdzie również można przejrzeć obowiązujące warunki szczegółowe.

Oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem należy nadsyłać do **Wydziału obwodowego II Kasy Emerytalnej Dyrekcji Kolei Państwowej w Urzędzie Ruchu P. K. P. w Toruniu ul. Piastowska nr. 1, pokój 20 najpóźniej do 12 listopada 1925 r.** godziny 12-tej, załączając dowód o złożeniu wadjum w gotówce, gwarancji bankowej, lub papierach państwowych w wysokości 1 % oferowanej kwoty. Wadjum należy złożyć na konto Zarządu Kasy Emerytalnej dla pracowników kolejowych z siedzibą w Poznaniu w Banku Związku Spółek Zarobkowych oddział w Toruniu. (27770

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14 listopada br. o godzinie 11-tej w Bydgoszczy w sali konferencyjnej gmachu Dyrekcyjnego P. K. P.

Wybór reflektanta zastrzega się.

Gdańsk, dnia 31 października 1925 r.

Wydział obwodowy II Kasy Emerytalnej dla pracowników kolejowych P. K. P. w Gdańsku.

Sprzedaż licytacyjna

większej ilości

koni i źrebiąt

Komenda Uzupełnień Koni Nr. 22, Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji większą ilość koni wojskowych i źrebiąt od klaczy wojskowych w niżej podanych miejscowościach: 27769

1) dnia 14 listopada br. o godzinie 9-tej **w Chełmnie** na rynku przed magistratem.

2) dnia 18 listopada br. o godzinie 9-tej **w Grudziądzu** na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ulica Lipowa 14/22.

OWIES

kupuje od producentów

Rej. Kier. Intendentury Bydgoszcz, Jagiellońska 77

(27767) **Tel. 2037.**

A. DENIZOT, Luboń (Poznań)

poleca

drzewa i krzewy owocowe, alejowe, parkowe i ozdobne, róże, konifery, rośliny na żywopłoty.

Cennik na żądanie! 27484 **Cennik na żądanie.**

Kupiec

(27780)

w średn. wieku, dotąd na stanowisku kierowniczem **przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego** pozbawiony tegoż nie z własnej winy, obeznany z prawem kupieckiem, celnem, administr. podatk., dobry organizator, z poważnemi świadectwami i referencjami **poszukuje posady** możliwie samodzielnej lub podobnej, wzgl. zastępstwa, za nie wysoką pensją, lecz w poważnej firmie. Łask. of. proszę składać pod „SUMIGOR" do Dz. B.

Większe przedsiębiorstwo na Pomorzu

poszukuje wykwalifikowanej

siły biurowej

stenografistki i maszynistki w języku polskim i niemieckim, do samodzielnego załatwiania korespondencji. Panie, posiadające powyższe kwalifikacje, zechcą złożyć ofertę z dołączeniem życiorysu, świadectw i podaniem wymagań pod „27578" do Dzienn. Bydg.

Dla każdego!!!

Komu zależy na zdrowiu, ten pije tylko **Herbatę** światowej marki

Columbia Tea

Consolidated Tea Co. inc. successors

New Jork City.

Specjalność:

White Lilac Tea i **Zvetochny „Cwietoczny".**

Żądać wszędzie. (27296

Wyrok skazujący

podrabiaczy naszych „Sternwolle"

Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Karny wyrokami z dnia 7 Maja 1925 r. /Nr. sprawy 1. 3. K. 139 r. 1925 i 1. 3. K. 123 r. 1925/ uznał pewnych osobników jako winnych, że w swych przedsiębiorstwach w Łodzi świadomie i wbrew prawu opatrywali swoją przędzę wełnianą etykietami i znakami

gwiazd i nazwą **„Sternwolle"**

które to znaki **stanowią naszą wyłączną własność** i z tego powodu Sąd na mocy § 221 U. P. K. 776—792 K. K. i § 121 i 122 Prawa z 5 lutego 1924 r. winnych skazał na grzywnę i koszta sądowe, i nadto zarządził

wszystkie podrobione etykiety zniszczyć.

Zawiadamiając o tem publicznie, ostrzegamy handlujących przędzą wełnianą i fabrykaujących przed podrabianiem, kupnem, sprzedażą i rozpowszechnianiem podrabianych, fałszowanych „Sternwolle"; każdego bowiem, który „Sternwolle" podrabia, albo rozpowszechnia, będziemy sądownie ścigać.

Zwracamy także uwagę kupujących na te podrobione „Sternwolle".

NW&K

Prawdziwe „Sternwolle" mają pełną wagę i opatrzone są marką fabryczną tu przytoczoną — marką

Gwiazdy,

FABRIK-ZEICHEN

która to marka znana w całym świecie jako nasz znak towarowy i również w Państwie Polskim jako nasza wyłączna własność, przez odpowiednie Władze jako nasz znak towarowy zatwierdzona została.

Zamówienia na nasze prawdziwe „Sternwolle", przyjmują zastępcy nasi — firmy:

A. Ferber, Kraków, Sławkowska Nr. 4
A. Ferber, Warszawa, Leszno Nr. 6
Karol Feinberg i A. Ferber, Łódź, Zawadzka 44 } na Polskę
Otto Steinbach, Gdańsk, Jopengasse Nr 4 } na Gdańsk i Pomorze
Max Blauert, Gdańsk, na Gdańsk.

Norddeutsche Wollkämmerei & Kammgarnspinnerei w Bremie

za siebie i w imieniu koncernu:

Sternwoll-Spinnerei Bahrenfeld G. m. b. H., Altona-Bahrenfeld Neudeker Wollkämmerei & Kammgarnspinnerei A.-G., Neudek Lahusen i Co., Gesellschaft m. b. H., Wien.

27040

Oddamy tanio

Motor jezdny

4 MK, fabrykat Deutz

Motor Diezela

stat., leżący bez kompresorów, fabryka Deutz

Fordson-Traktor

nowy. (27611

Fr. Kłos i Syn,

Bydgoszcz, Gdańska 97. Tel. 1683.

Twaróg

stołowy słodki, codziennie świeży hurtownie i detalicznie sprzedaje (27434

Szwajcarski dwór

Sp. z ogr. odp.

Blawatnik samodzielny żonaty poszukuje z powodu momentalnego zastoju w interesach jakieś **zastępstwo, agenturą** itp. Of. pod „N. D." do Dz Bydg. (27791

3671



MILENA

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedoścignione.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Romme, Bydgoszcz

Św. Trójcy 14b. Telef. 79.

SKŁAD

w Inowrocławiu, duże okno wystawne, w tem 2 ubikacje, stajnia, obszerne podwórze zajazdowe, nadający się na każdy interes, przy ruchliwej ulicy, mieszkanie dla dzierżawcy wolne, bez odstępnego, jest natychmiast do wydzierżawienia. Spieszne zgłosz pod **„Inowrocław"** do Dzien Bydg. (27816

Mam zapotrzebowanie na

sadzeniaki „Early Rose"

sortowane od 1 3/4" wzwyż przebrane, nie zdegenerowane, nadające się na eksport i proszę o zgłoszenia oraz 10 funt. próbę.

Ludwik Grützner, Poznań

Tel. 3006/2196 ul. Fr. Ratajczaka 2. (27783

Katolicki Związek Kobiet

W Kasynie Cywilnem

Zabawa na cel dobroczynny

(na biednych)

jutro w środę, 4. 11. 25 o godz. 8 wiecz.

Koncert, śpiewy solowe i chórowe pierwszych sił miejscowych.

Od godz. 10-tej: Koncert - Kabaret - Bar - Bufet i t. d.

TAŃCE

Koniec o godz. 4-tej. Bilety wstępu po 1 i 2 zł.

Swieże kiszki!

Każdy wtorek i czwartek (27849

od godz. 4 popoł.

kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianki i salcesoniki,

A. Chwiałkowski,

mistrz rzeźnicki, **ul. Dworcowa 81.**

Restauracja  **pod Dzwonem**

Dziś wtorek 3 listopada

Wielkie jedzenie kiszek flaków i nóżek wieprz.

na które wszystkich przyjaciół i gości zaprasza

Frącek z pod Dzwona i jego żona

27838 Wełniany Rynek 9.

Kawiarnia i Restauracja

Br. Bielawskich, Okole,

Grunwaldzka 90.

W środę, dnia 4. XI. 25 r. (27768

WIECZOREK FAMILIJNY połączony z koncertem, wieprzowe nogi, kiszki, bigos,

na co uprzejmie Szanownych Gości zapraszamy.

Restauracja Teodor Kocerka

ul. Kordeckiego 1.

W środę kiszki i nogi z kapustą i muzyką do rana,

na które uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**

(27703

Stara Bydgoszcz.

We wtorek, *dnia 3. listopada 1925 r.* (27672

kiszki, flaki i nogi wieprzowe.

Nowość **Dziś**

Dziś, we wtorek, 3-go bm.  **na 4-tej śluzie**

wielki wieczór familijny.

Kiszki, nóżki z kapustą i flaki, połączone z radjo-koncertem od 8,30 do 1 godz.

Taniec do rana.

Na które najuprzejmiej zaprasza

2 830) gospodarz **Józef Kaube.**

Rzetelna obsługa — Dobre trunki

Dziś **Nowość**

Kit szklarski

pod gwarancją na czystym pokoście dostarcza wagonowo i w mniejszych partjach

Hurtownia Farb

Jan Kapczyński

Tel. 371 i 200 **TORUN** Łazienna 28.

Adres telegr.: „Hurtfarb". 26834

WĘGIEL

z głębokiej pierwszorzędnej kopalni górnośląskiej

po niskich cenach.

Gruby, Kostka I. i II. Orzech I za tonę loco kopalnia 23,00 zł.

Orzech II	„	„	„	„	21,00 „
Pospółka	„	„	„	„	18,00 „
Groszek przesiewany	„	„	„	„	15,50 „
„ nieprzesiewany		„	„	„	12,00 „
Miał		„	„	„	7,25 „
Drobny I		„	„	„	14,50 „
„ II		„	„	„	12,50 „

oferuje loco kopalnia

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

„LASMET" Sp. Akc.

Bydgoszcz, Gdańska 29.

Tel. 132. (27575 Tel. 132.

Oferta ważna do 1 grudnia r. b.